Nr. 175 — Niedziela 7 (20) lipca 1913 — Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝

Ś. P.

Władysław hrabia Branicki

Zgasł nagle dnia 30-go czerwca (13-go lipca n. st,) w Waplewie, w Księstwie Poznańskiem,

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia Rodzinie składa

Administracya Dóbr Medwińskich.

10164



Tania Kuchnia Koła Kobiet Polek

Funduklejowska 26 (w podwórzu)

Wydaje obfite i zdrowe obiady z dwóch potraw bezwarunkowo na świeżem maśle.

Obiady w cenie **30** kop — $1/2$ obiady w cenie **20** kop

Lody — **Herbata**
Kwaśne mleko — **Kawa**

Godziny obiadowe codziennie od godz. **1-ej** do **5-ej** po południu.

MENU

9969

I.
Rosół jarzynowy z pierożkami.
Zupa owocowa z grzankami.

II.
Polędwica w sosie pomidorowym.
Kotlety prencess.
Pieczeń cielęca.
Naleśniki z serem.

III.
Kompot z wisien.
Lody morelowe.

Kartofle, kapusta.

Wielki wybór

OTRZYMANYCH STYLOWYCH MEBLI do jadalnego pokoju i gabinetów

10118

w magazynie

Jak. i Józ. Kohn

Kreszczatyk № 14.

W majątku Nowa-Grobla S. Meringa

dzierżawionym przez T-wa Nowo-Grobelskiej fabryki cukru są do sprzedania dla zasiewów

NASIONA 9891

Pszenicy banatki itejskiej pierwszej generacyi z oryginalnych nasion węgierskich hr. Hunyadi. Żyta petkuskiej pierwszej generacyi z oryginalnych nasion Lochaw.

Cena pszenicy 1 rb 40 kop. żyta 1 rb 15 kop. od puda. Loco: stacya Holendry P. Z. K. Ż.

Nowe worki w swojej cenie. Obstalunki należy adresować poczta Samhorodek gub. kijow. pow. berdycz. biuro cukrowni Nowa-Grobla.

AUTOMOBILE powszechnie znanej francuskiej marki HOTCHKISS

najodpowiedniejsze dla tutejszych dróg

PRZEDSTAWICIEL **B. DĄBROWSKI,** KIJÓW, Kreszczatyk № 5

10055

Kijowskie Przemysłowe

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Kreszczatyk Nr 19 — 10155

PŁACI DO ZMIANY:

Od rachunków bieżących	4—5%
" " warunkowych i wkładów do zapotrzebowania	$4^1/_2$—$5^1/_2$
" wkładów terminowych — na $^1/_2$ roku	5—6%
" " długoterminowych według umowy specyalnej.	

CHAMPAGNE

V-ve Pommery fils & C-o

Pommery & Greno

REIMS.

9860

Generalny pełnomocnik **L. C. JANKIEWICZ** Warszawa.

Wystawa Wszechrosyjska

W niedzielę, 7 lipca na terytoryum Wystawy odbędzie się

Wielka Zabawa wieczorna.

Wszystkie pawilony będą iluminowane. Przygrywać będą 4 orkiestry muzyki. Na otwartej scenie od godz. 6 wieczorem bez przerwy rozrywki. O godz. 10 wieczorem w rozmaitych miejscach wystawy jednocześnie spalone będą wspaniałe fajerwerki.

Wejście 35 kop.

Otrzymano nowe modele samochodów

„OVERLAND"

Cena 30 s. Rb. 3,500
" 45 " " 4,500
(z dostawą do wszystkich miast Rosyi).

Jedyni reprezentanci na całą Rosyę

Odeski Bank Kupiecki

Agent. Komisyjny Oddział

ODESA, Ryszeliewska № 10, telefon 40-58.
Telegr. **AMBROBANK.**

Oglądać można w Kijowie na Wystawie w Pawilonie Samochodów.

20131

LECZNICA Chirurgiczna i Terapeutyczna

(Bulwar Bibikowski 4) 599

wraz z ambulator. dla chorych przychodz. i pracownią dla badań diagnostycz.

od dnia 1-go lipca r. b. przenosi się

do Nowego specyalnie zbudowanego gmachu przy ul. Puszkińskiej № 22 a.

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor-Bagrowa i W. Bołchowskiego.

Dziś dnia 7-8 lipca „Poszedł w górę" (U stóp bachantki) komedya w 3-ch aktach. Dnia 8-go lipca „Źródło szczęścia". Dnia 9 lipca „Co czasem potrzeba kobiecie". Początek o godz. 8 m. 30 wiecz. Ceny ogólnie przystępne. Bilety nabywać można. Wkrótce będą odegrane komedye **„DOBRZE SKROJONY FRAK", „DAMA z m. TORZKA",** i **„DROGA DO PIEKŁA".**

Tow. Akc. Warszawskiej Fabryki Mebli Stylowych

Z. Szczerbiński i S-ka

Oddział Kijowski — Funduklejowska 32.

9895

Dziś w niedzielę dn. 7-go lipca 1913 r. na Peczerskim placu wyścigowym CESARSKIEGO Południowo-Zachodniego T-wa Hodowli Kłusaków odbędą się wyścigi o nagrodę na sumę do 8.000 rb. w tem nagroda na pamiątkę pierwszego twórcy typu kłusaka rosyjskiego hr. A. G. Orłowa-Czesmienskiego na 4,000 rb. dla koni 4-ro letnich. Początek punkt. o g. 2 po południu.

FORTEPIANY, PIANINA, PIANOLE, AUTOPIANINA

FISHARMONIE pierwszorzędnych fabryk, **GITARY, BAŁAŁAJKI, MANDOLINY, SKRZYPCE, GRAMOFONY** i płyty. **NUTY** najrozmaitszych wydań i abonament nut. Poleca po cenach bardzo umiarkowanych

Główny skład instrumentów muzycznych i nut

H. J. JINDRIŠEK w Kijowie

Kreszczatyk 41. Bel-Etage. 585 Oddział w Baku.



Oddział w Kijowie ul. Puszkińska Nr 12.

Teorya zaboru.

Rozgrywające się w naszych oczach wielkie wypadki na wschodzie, trudności jakie wyłoniły się przy podziale łupu wojennego zdobytego przez państwa związkowe na Turcyi, żądza zaboru oślepiająca wszystkie te młode utwory prawnopaństwowe przy równoczesnym wzroście instynktów zaborczych w Rumunii, która bez wojny, korzystając z osłabienia Bułgaryi zabiera prawem silniejszego cały kraj bułgarski od Tutrukan Sylistryi po Dobrudżę i Balczyk: wszystkie te objawy zdziczenia wynikają z powodu braku wszelkiej etyki i poczucia sprawiedliwości, a w miejsce tego uznania zaboru w postaci najpierwotniejszej rabunku, jako jedynego źródła prawa.

Tymczasem zagadnienie zaboru nie jest tak proste. Zagadnienie zaboru było przedmiotem wyczerpujących studyów znakomitych autorów angielskich i amerykańskich, a niedawno wyszła książka Mr. Normana Angelli, który problemat ten pod nazwą „The great Illusion“ oświetlił wszechstronnie i do zdumiewających doszedł rezultatów.

Chcielibyśmy na tem miejscu z wynikami książki Normana Angelli zaznajomić polskich czytelników, a to właśnie w chwili kiedy problemat zaborów znów staje na porządku dziennym przed Europą w swej najjaskrawszej a zarazem najbrutalniejszej formie.

Książka Normana Angelli pojawiła się zaraz po aneksyi Bośnii i Hercegowiny w roku 1909 i zyskała niezmierny rozgłos w całym świecie kulturalnym. Przełożona na siedemnaście języków stała się od razu własnością ogółu i doczekała się niesłychanego rozgłosu.

W Anglii wszystkie dzienniki omawiały w osobnych artykułach tę książkę, najpoważniejsze miesięczniki „Revues“ wielkobrytańskie i amerykańskie poświęciły jej osobne studya „Essays“, „Nation“, „Nineteeth Century“ omawiały ją zasadniczo i wielokrotnie do niej powracały, w Niemczech prof. Ostwald, v. Payer, prof. Schuecking poświecili jej swe uwagi.

Punktem wyjścia Normana Angelli'ego jest spostrzeżenie—zresztą nie nowe—zawisłości gospodarczej wszystkich krajów. Tak są powikłane dzisiejsze stosunki świata gospodarczego, że zawieszenie lub przerwa normalnego życia w jednym kraju udziela się zaraz innym. Wojna w jednym kraju daje się we znaki innym.

Żądania handlu, przemysłu, kredytu w jednej chwili stają przed wojną, jako przed niedającą się pokonać trudnością. Roczny handel światowy wzrósł w ciągu ostatnich lat dziesięciu prawie w dwójnasób z 95 miliardów w roku 1902 na 166 miliardów w r. 1912. Można zrozumieć jaką katastrofą staje się dla światowego handlu zatamowanie go lub nawet chwilowe wstrząśnienie wywołane wojną lub obawą wojenną. Zrobiono nawet spostrzeżenie, zupełnie zresztą psychologicznie usprawiedliwione, że obawa wojny robi jeszcze większe spustoszenia gospodarcze aniżeli sama wojna. Ale mimo wszystko nie udało się pacyfistom świata usunąć wojny, ani dowieść, że wojna jest niepotrzebna, gdyż wojna jest i na długo — póki ludzkość będzie oparta na podziale na narody, a sprawiedliwość—ideałem nie do sięgnięcia, póty wojny nikt z historyi świata nie usunie. Jest ona naturalnym stanem, jest objawem sił przyrodzonych. Pomimo wszystkich szkód jakie wojna sprowadza, wojna była i będzie jedynym sposobem załatwienia narodowych zawikłań. Ale co jest dziś ponad wszelką wątpliwość udowodnionem to, że zabór kraju nigdy nie prowadzi do pożądanego rezultatu. Wprost można postawić tezę, że każdy zabór rujnuje zaborcę w takim samym stosunku jak niszczy kraj zabrany. Nie można sobie wyobrazić takiej formy zaboru, któraby dla zaborcy była korzystna. Z wyjątkiem tych wypadków, w których idzie o uzyskanie naturalnych granic, wszelki inny zabór połączony jest zawsze ze szkodą, nieraz z klęską ekonomiczną dla zaborcy.

Norman Angelli stawia pytanie zupełnie brutalnie: czy pożarcie jednego państwa przez drugie, czy pochłonięcie zaboru jest dzisiaj jeszcze możliwem?

Na to pytanie tak jasno sformułowane odpowiada stanowczem: n i e.

Niemasz zwycięzcy, któryby potrafił zniszczyć dobrobyt kwitnącego kraju bez zniszczenia własnego dobrobytu. Na podstawie bowiem wzajemnego przenikania ekonomicznego wszystkich krajów, a już najbardziej krajów z sobą sąsiadujących, wszelkie zniszczenie gospodarstwa kraju zabranego musiałoby natychmiast najfatalniej odbić się na gospodarstwie kraju zaborczego. Nawet współzawodnictwo ekonomiczne kraju zabranego z krajem zaborczym nie da się na dłuższy czas ani pokonać, ani tem mniej usunąć. Jeżeli kraj kwitnący i mający warunki gospodarczego rozwoju zostanie podbity i wcielony do organizmu obcego, mało ekonomicznie rozwiniętego, wówczas musi nad nim ekonomicznie zapanować, a nawet będzie z natury rzeczy korzystał z wszelkich szans jakie nowa konjunktura ze względu na nowy wielki teren zbytu dla kraju zabranego przedstawia i na nic się przydadzą wszelkie systemy retorsyi, gwałcące wolność handlu i niszczące ekonomiczne położenie kraju zabranego. Pomijając, że byłoby to nierozsądkiem ze strony kraju zwycięskiego pozbawiać się wszelkiej korzyści dobrej konjunktury i rozwoju handlu i przemysłu w kraju zabranym, pozostaje jeszcze i niemożliwość konkurencyi kraju mało gospodarczo rozwiniętego z krajem uprzemysłowionym: będzie on pod każdym względem zamożnością, umiejętnością, kulturą, cywilizacyą górował nad zaborcą i musi w ostateczności i nad nim zapanować.

To jest nieodwołalne prawo natury.

Wszystkie te względy przemawiają przeciwko wszelkim zaborom dokonywanym w tak nierównych warunkach, pomijając już względy prawnopolityczne i względy etyki i sprawiedliwości, które tu zresztą nie wchodzą w grę, gdyż mamy do czynienia z czynnikami politycznymi, a te jak wiadomo absolutnie usuwają się z pod etyki i nie wchodzą w rachubę w kancelaryach gabinetów.

Przypuśćmy jednak, że zaborca anektuje kraj wcale nie w celu zniszczenia go, lecz w celu wyzyskania jego sił gospodarczych, że unikać będzie wszelkich prób niszczycielskich jak to się często działo, prób które tylko na niekorzyść zaborcy wychodziły. Przypuśćmy, że będzie to zabór idealny bez naruszenia praw wolności, praw własności, praw obywatelskich. Jakiż będzie rezultat dla zaborcy?

Cesarstwo niemieckie po wojnie z Francyą oderwało najpiękniejszy kraj Francyi zabrało go i wcieliło jako zabór Rzeszy do swego państwa i okręgu celnego. I cóż z tego? Oto pokazało się, że Niemcy na tem zupełnie niczego nie zyskały. Przeciwnie nawet straciły. Norman Angelli wybierając ten tak bardzo aktualny przykład rachuje sposobem kupca angielskiego. Alzacya i Lotaryngia warta była w tem co rząd niemiecki zabrał 66 milionów funtów szt. To potrafimy zliczyć i wykazać. Ale co pomijamy to fakt, że razem z krajem zabranym Niemcy zabrały czyli anektowały także i ludność tego kraju, która swą własność jak posiadała przed tem, tak posiada i teraz po zaborze. Mamy więc co prawda do pomnożenia przez X, ale zapominamy, że przez to samo X musimy także i podzielić tak, że w rezultacie ostateczny wynik o ile chodzi o jednostkę pozostanie niezmienny. W każdem państwie kulturalnem i prawnem dochody państwowe uzyskane z ludności kraju zabranego muszą być zwrócone temu krajowi w formie rozmaitych urządzeń kulturalnych. Nowożytne gospodarstwo państwowe nie zna środka dla przenoszenia zrabowanych skarbów z kraju zabranego na obywateli kraju zaborczego.

Taki rabunek przeto jest dziś zupełnie wykluczony. Cóż za sens ma przeto dziś jakikolwiek zabór?.. Znaczy to jakgdybyśmy powiedzieli, że hrabstwo Londyńskie zaanektowało hrabstwo Hertford...

Zabór jest więc niczem innem jak tylko przeniesieniem istniejącego kraju i ludności tego kraju pod inne warunki kulturalne. Zachodzi przeto pytanie czy takie przeniesienie przedstawia jakiekolwiek szanse dla zaborcy. Norman Angelli odpowiada na podstawie bardzo sumiennie zebranego z historyi zaborów materyału statystycznego że nie, absolutnie nie.

Myśl tę przeprowadza aż do jej ostatnich konsekwencyi tak dalece, że przeczy nawet jakoby kolonie przedstawiały dla państwa macierzystego jakąkolwiek korzyść. Jeżeli te kolonie są bezwartościowe, jak np. kolonie afrykańskie niemieckie, jeżeli wymagają wielkich wkładów, jeżeli są niedostępne, nieurodzajne, mało cywilizowane, to w takim razie połączone są stanowczo z ciężarem dla zaborcy.

Jeżeli zaś kolonie są kwitnące wskutek energii mieszkańców i doskonałych warunków przyrodzonych gospodarczych, geograficznych, natychmiast okaże się, że w miarę wzrastającego bogactwa kolonii i wzrastającej kultury w koloniach budzi się duch wolności i niezależności, powstaje wogóle wolnościowy ustrój w całem życiu kolonii. Najlepiej świadczy o tem rozwój północno-amerykańskich kolonii Anglii, rozwój Commenwealtheu w Australii, rozwój angielskich kolonii w południowej Afryce. Macierzysty kraj niebawem znajdzie się wobec kolonii w takim samym stosunku w jakim znajduje się wobec każdego innego zaprzyjaźnionego narodu.

Połączone to jest jedynie z tą niekorzyścią, że musi ponosić koszty obrony tych kolonii, które zresztą będą w całem słowa znaczeniu autonomiczne i niepodległe. Tak więc nawet przy rozważaniu nowoczesnych kolonii sprawa przedstawia się jak przy zaborze obcego kraju.

Przypuśćmy, że Niemcom udałoby się jakimś sposobem i nakładem wielkich kosztów wojennych zdobyć Kanadę. Cóż by się natychmiast okazało? Język, obyczaje, zwyczaje, a nawet prawo, pomimo narzuconego obcego panowania pozostałyby akuratnie takie same jak były przed zaborem: gdzie mówiono w Montrealu po francusku, tam i dalej mówić będą po francusku, a gdzie mówiono po angielsku, tam i nadal mówić będą po angielsku. Jedynie sfera nasłanych urzędników niemieckich zaprowadzać zechce na razie język niemiecki, ale po krótkim czasie przekona się, że to jest zupełnie niemożliwe i prędzej aniżeli ktokolwiek w Niemczech przypuszcza cała ta sfora nasłanych urzędników nauczy się po angielsku i ani śladu nie zostanie z narzuconego panowania zaboru. Kanada zostanie Kanadą, nigdy nie będzie niemiecką.

Jeżeli idzie o przenikanie kapitalizmu to i dziś odbywa się podbój ekonomiczny kapitalizmu jednego kraju przez drugi. Na to nie potrzeba wcale zaboru. Wystarcza kolonizacya przemysłowa, wystarcza nabywanie akcyi przemysłowych w obcych krajach inwestywowanych przemysłów. Anglik posiada wszakże i dziś akcye naftowe w Galicyi i ma rzeczywisty udział w kopalniach nafty w Borysławiu daleko większy, aniżeli bogaci ludzie w Galicyi. Francuz, Belgijczyk, Niemiec, kupuje akcye kopalń węglowych w zagłębiu Dąbrowskiem w Królestwie Polskiem, Niemiec z Berlina włada Łodzią i jej przemysłem w daleko większym stopniu, aniżeli ci, którym zdaje się, że tam rządzą, kapitalista w Londynie, lub Berlinie, kupuje akcye fabrycznego przemysłu i kopalń węgla w Polsce, jak kupuje akcye Hudson Bay lub Imperial Tobacco Company.

To jest prawdziwy zabór. Inny zabór o jakim marzyli politycy wieku XVIII jaki przeprowadzano pod koniec tego wieku w Europie jest tylko chimerą, jest wielkiem złudzeniem: to jest T h e g r e a t I l l u s i o n, którą Normann Angelli odkrywa i w swym pełnym talentu szkicu naukowym bezlitośnie analizuje okazując jego słabość, bezsilność i niemożliwość.

W. L.

Druga wojna bałkańska.

Działania wojenne.

Depesze donoszą, że penetracya rumuńska w głąb Bułgaryi rozwija się intensywnie. Oddział okupacyjny, który miał za zadanie zajęcie bułgarskiej Dobrudży, posunął się swem lewem skrzydłem aż do Warny, prawem docierając do Ruszczuku. Jak brzmią niepotwierdzone zresztą dotychczas wiadomości, zajęły wojska rumuńskie oba te miasta i komunikacya Sofii z najlepszym portem bułgarskim, a co za tem idzie z morzem, została przerwana. Jednocześnie g r o s armii rumuńskiej, które między Bechetul i Orechowem, Corabią i Samowatem, wreszcie ujściem rzeki Oltii pod Turnu, Magurele i Nikopolem, na prawy brzeg Dunaju się przeprawiło, forsownym marszem, zająwszy

Wratcę i Czerwen Breg, zdąża ku tak głośnej z czasów ostatniej wojny rosyjsko tureckiej Plewnie. Pochód rumuńskich wojsk na Sofię jest już przeto faktycznie rozpoczęty.

Odległość Dunaju od Sofii, wzdłuż linii kolejowej przez dolinę Iskeru idącej, wynosi 180 kilometrów. Armia współczesna, niekrępowana przez dywersye nieprzyjaciela, w ciągu dnia może przebyć 18 kilometrów. Zatem dzieli rumunów od stolicy kraju nieprzyjacielskiego zaledwie 10 dni drogi.

Środki komunikacyjne od północnej granicy Bułgaryi (od Dunaju) do Sofii są nader dla pochodu rumunów dogodne. A więc najpierw Orechowo, ujście Iskeru, ujście Widmy, Nikopolis i Swistowo połączone są szosą z północnem podnóżem Bałkanów, będących przyrodzoną osłoną Sofii od strony północno-wschodniej. Mnogość dróg, prowadzących do głównego celu, umożliwia marsze kolumnami, wyłączające tak niebezpieczny i niedogodny natłok i nadmierne wydłużenie armii, jakie są koniecznem następstwem marszu znacznemi siłami po jednej, bodaj szerokiej drodze. Zatem uznać należy, że warunki pochodu rumunów na Sofię w pierwszym etapie drogi—do Bałkanów—są ze wszech miar dogodne.

Pierwszą wielką przeszkodą, nie tylko taktyczną, ale i techniczną, jest łańcuch gór Bałkańskich, najeżony stromymi szczytami, obfitujący w urwiska i przepaście. Na całej długości Bałkanów są dwa zaledwie dogodne dla przejazdu przejścia: przez wąwóz Ginci, na południu od Berkowicy, i przez Arabi-Konak, na południu od Orchanje. Reszta przejść—to strome, możliwe do przebycia tylko dla piechurów, ścieżki. Zatem o ile akcya zaczepna rumunów posunie się istotnie poza łańcuch Bałkański, jedynem miejscem dla defenzywy bułgarskiej będą niewątpliwie wąwozy Ginci i Arabi-Konak. Konfiguracya gruntu od strony północnej w obu tych miejscach umożliwia ze szczupłemi bodaj siłami prowadzić przez czas dłuższy rozpaczliwą akcyę obronną. Arabi-Konak był już świadkiem krwawych zapasów o drogę do wnętrza półwyspu Bałkańskiego. Dnia 25-go grudnia 1877 roku, już po upadku Plewny, rosyjski generał Hurko, wyruszywszy z Orchanje z $5^1/_2$ dywizyami, forsował pozycye Mahometa-Ali-baszy pod Arabi-Konakiem. Główna kolumna rosyjska, dążąc przez Curek, usiłowała zajść tyły armii tureckiej. Po sześciodniowych homerycznych zapasach wśród nieustającej straszliwej zawici śnieżnej zagrożeni oskrzydleniem turcy cofnęli się do Pirdapu i Karłowa i dnia 4-go stycznia 1878 roku wkroczył generał Hurko do Sofii.

Jeżeli sztab rumuński uzna bezpośrednie zagrożenie Sofii za u l t i m a r a t i o toczącej się kampanii, walka o wąwozy bałkańskie Ginci i Arabi Konak będzie, pomimo letniej pory, ciekawą i nader trudną operacyą strategiczną.

Na serbsko-bułgarskim i grecko-bułgarskim teatrze w dalszym ciągu odbywają się przemarsze, pozwalające się domyślać, że, naprawiając zasadniczy błąd strategiczny rozstrzelenia sił swych, bułgarzy gorączkowoześrodkowują swoje armie na terenie bułgarskim, by bronić stolicy kraju, grecy zaś i serbowie dążą do wytworzenia z armii swych harmonijnie oskrzydlającego nieprzyjaciela pierścienia strategicznego. Trzecia armia serbska, idąc przez Radowistę i Strumicę, zapewniła sobie kontakt stały z g r o s armii greckiej. Pierwsza armia serbska stoi nieruchomo wprost piątej armii bułgarskiej generała Toszewa. Na północy — po nieudanej próbie pochodu do Serbii, armia bułgarska generała Kutinczewa, która początkowo pod Bielogradczikiem zamierzała stawić czoło inwazyi serbskiej, została przerzucona na północ od Sofii, by bronić dostępu do stolicy kraju przed zagrażającymi wąwozowi Ginci rumunami.

Wreszcie grecy, którzy po niesłychanie szybkich przemarszach, jakich w ciągu toczącej się kampanii dokonali, wciąż ruchliwość niezwykłą zdradzają, ścigają cofającą się ku wzgórzom Rodope armię generała Iwanowa. Aryergarda tej armii doznała ostatnio pod Nevrokopem dotkliwej porażki.

Turcya w dalszym ciągu zajmuje oddaną bułgarom na mocy traktatu londyńskiego Tracyę. Adryanopol, który podobno pozostał z wojsk bułgarskich zupełnie ogołocony, może wpaść z powrotem w ręce tureckie. Turcy odbudowali zniszczoną przez bułgarów kolej od Czataldży do Czorlu i wysyłają bez przerwy pociągi z posiłkami i materyałem wojskowym do armii, która się już znacznie poza linię Enos—Midya na północ wysunęła.

Nie posiadając dokładnych informacyi, można się jeno domyślać, że armia czataldżyjska zdąża przez Dimotikę na Kirkilisse i Adryanopol, armia zaś bulairska, zajmując ważniejsze placówki pomiędzy Marycą a Dimotiką, szuka kontaktu z armią grecką, która, jak to wiadomo z telegramów, o 30 kilometrów zaledwie od Enosu oddalony Dedeagacz zajęła. Siły tureckie dadzą się również obliczyć w przybliżeniu.

A więc posiada generalissimus turecki Izzet-basza 120,000 żołnierzy, złożonych z 18 dywizyi redyfów i brygady kawaleryi, które pozycye czataldżyjskie na linii Derkos—Bujuk—Czekmedże zajmowały. Armia bulairska liczy około 70,000 żołnierza i składa się z 24 dywizyi nizamu i 1 dywizyi redyfów. Jak widzimy zatem i ta — piąta z rzędu czarna chmura wojenna, która od południo-wschodu Bułgaryi zagraża, jest nie mniej od czterech innych groźna.

(m)

Stanowisko Albanii.

„Albanische Korrespondenz" donosi że rząd serbski przesłał mocarstwom protest przeciw uprawianym przez albańczyków konszachtom z komitadżami bułgarskimi. Wobec tych zagrażających zachodniej i południowej granicy państwa zabiegów Serbia zamierza zająć szereg placówek na pograniczu albańsko-serbskiem i w razie wkroczenia band albańskich na terytoryum serbskie zarządzić niezwłoczną ekspedycyę na Walonę.

Porozumienie serbsko-rumuńsko-tureckie.

Jak się dowiaduje paryski „Matin" Serbia, Rumunia i Turcya zawarły ze sobą przymierze. Serbia i Rumunia za wystąpienie czynne Turcyi przeciw Bułgaryi zobowiązały się popierać aspiracye tureckie do zwrotu ustąpionych Bułgaryi terytoryów, i przy podziale zdobytych dzielnic, oddać Turcyi część Tracyi. Aspiracye tureckie do ponownego zdobycia Adryanopola—stają się, o ile mamy wierzyć „Echo de Paris"—coraz bardziej możliwemi do urzeczywistnienia. Jak twierdzi wymieniony dziennik paryski, Niemcy nawet w razie oblężenia Adryanopola przez turków stanowczo są przeciwne interwencyi mocarstw w sprawy bałkańskie, Anglia zaś pod naciskiem muzułmańskich obywateli państwa zmuszona jest punkt widzenia Niemiec popierać. Ponowne zdobycie świętego grodu Edirne przez turków nie jest przeto wyłączone.

W parlamencie rumuńskim.

Jak donosi „Adverul" w celu zapobieżenia spekulacyi na grunty w zdobytej Dobrudży bułgarskiej parlament rumuński uchwalił projekt prawa o unieważnieniu wszelkich tranzakcyi rolnych, zawieranych od chwili okupacyi terytoryum bułgarskiego przez wojsko rumuńskie aż do chwili zawarcia pokoju.

Izba uchwaliła kredyt 8 190,000 fr. na zbrojenia wojenne i 100.000.000 fr. na cele mobilizacyjne. Deputowani zrzekli się otrzymywania dyet poselskich na rzecz kapitału wojennego. Na prezydenta senatu powołano byłego ministra spraw zagranicznych Jana Lahowary.

Traktat grecko serbski.

„Daily Telegraph" podaje treść tajnego układu serbsko-greckiego, zawartego w końcu maja w Salonikach i skierowanego przeciw Bułgaryi. W przeciwieństwie do zeszłorocznego traktatu grecko-bułgarskiego, traktat obecny zawiera szczegółowy plan podziału terytoryów, które sprzymierzeńcy zdobyć zamierzali. Traktat przewiduje dziesięciokilometrowy pas neutralny ciągnący się do limanu Karagal na morzu Egejskiem, przyczem port Karagal ma być oddany serbom, co umożliwi serbom dostęp do morza. Pas neutralny przechodzić ma przez terytoryum nie zawierające ważnych punktów strategicznych i handlowych. Rządy we wsiach i miasteczkach w pasie neutralnym mają być oddane Serbom.

Na mocy zawartego przymierza obie strony zobowiązują się walczyć wspólnie aż do chwili, gdy Bułgarya zgodzi się na odstąpienie kontestowanych terytoryów. I Grecya i Serbia zobowiązują się zawrzeć pokój tylko na polu walki.

Straty serbów.

Korespondent „Daily News and Leader" donosi z Białogrodu o olbrzymich stratach serbów w obecnej kampanii. Dotychczas wybyło z szeregów serbskich 45 000 zabitych i rannych. W samym Białogrodzie w naprędce zorganizowanych szpitalach wojskowych leży 8500 rannych.

Okropne straty powoduje szerząca się w armii cholera. Bardziej jednak niż serbom daje się ona we znaki bułgarom, w nużącym odwrocie pozbawionym zupełnie możności korzystania z pomocy lekarskiej. Według urzędowych danych, w opuszczonem przez bułgarów Radowiszte zastali serbowie 1000 chorych na cholerę żołnierzy bułgarskich.

Kronika polska.

— **Zjazd katolicki w Lublanie.** Dyrekcya kolei austryackich oświadczyła gotowość udzielenia zniżki, wynoszącej 30% do pociągu specyalnego z Krakowa do Lubiany, o ile zbierze się minimum 200 osób. W tym razie cena wyniesie dla III 47,10 kor., dla kl. II 74,90 kor. tam i z powrotem bez obowiązku wracania razem, byle w ciągu 30 dni od wyjazdu z Krakowa.

Termin do zgłoszenia się o specyalny pociąg w dyrekcyi kolei państwowej jest 8 dni przed odjazdem, który nastąpiłby z Krakowa w piątek rano dn. 9 sierpnia r. b.

— **Emigracya żydowska.** W tych dniach przeszło 200 rodzin żydowskich wyemigrowało z Częstochowy za granicę.

— **Bojkot robotników chrześcijańskich** zaznaczyć się daje w całym okręgu łódzkim. Gazeta żydowska „Lodzer Tageblatt" zaznacza, że tak się dzieje w Zgierzu, Tomaszowie, Zduńskiej Woli a głównie w Łodzi. Fabryki łódzkie Hirszberga i Birnbauma, H. Kohna, Szai Krutoszyńskiego i in. specyalnie żydów tkactwa uczą, żeby zastąpić mogli chrześcijan.

— **Z akademii rolniczej w Dublanach.** W terminie przedwakacyjnym 1912/13 złożyli następujący słuchacze egzamin główny po trzechletnich studyach:

D-r Zdzisław Maryan Chmielewski (z odzn.), Antoni Drogoś (z odzn.), Felicyan Bohdan Juścinski, Jan Juźkiewicz, Antoni Łastowiecki, Adam Stępkowski, Jan Kazimierz Szczepański, Wincenty Borys Zaleski, Karol Zaleski (z odzn.) i Henryk Weyssenhoff.

Z prasy żydowskiej.

*** Z powodu krytycznego stanowiska zajętego przez prasę warszawską wobec znanego m e m o r a n d u m, które t. zw. galicyjska „Komisya tymczasowa" podała „w imieniu całego narodu" konferencyi ambasadorów w Londynie—wychodzący w Warszawie organ żydów separatystów „Przegląd Codzienny" wypowiedział szereg uwag jaskrawo charakteryzujących światopogląd wojującego żydostwa. Cytujemy uwagi najznamienniejsze, dodając, że „Przegląd", gdy pisze „my" i „nasze" ma na w doku... polaków.

„Stale odrywając się od życia państwa, z którem jesteśmy złączeni — pisze organ p. Mendelsohna — nie umiejąc formułować jasno ani żądań kraju, ani solidarności kraju z całością państwa, z a m y k a j ą c s i ę w s z t u c z n e j s k o r u p i e c u d a c k i e g o s e p a r a t y z m u d u c h o w e g o, sami upoważniamy „komisye tymczasowe" w Galicyi, by grały rolę naszych opiekunów. Ani pan Daszyński, ani pan Lisiewicz nie odważyliby się przemawiać do ambasadorów w imieniu Królestwa, gdyby opinia publiczna u nas była wyraźna i umiała, nie wyrzekając się wszystkich praw kraju do samoistnego rozwoju kulturalnego, określić także obowiązki swe względem państwa.

Polityka dwuznaczna musiała doprowadzić do takich wyników. „Białe rządy narodowe", organizujące tajne ligi bojkotowe, musiały wywołać powstanie czerwonych „komisyi tymczasowych". Zrywanie ze stronnictwami konstytucyjnemi w Dumie musiało spopularyzować projekt wysyłania memoryałów do.. konferencyi ambasadorów w Londynie.

Za wszystkie błędy odpowiedzialne są te stronnictwa w kraju, które utworzyły rodzaj „białego rządu narodowego", wmawiającego w siebie, że zaściankowością powstrzyma na długo solidarność kraju z hasłami wolności i praworządności dla całego państwa, z tą kulturą demokratyczną, która ustali się w Królestwie po zapanowaniu w całem państwie.

Nie można więc winić „Komisyi tymczasowej". Odpowiedzialność za jej uzurpacyę głosu w sprawach Królestwa ponoszą te grupy, które dziś spaczyły, a nawet powstrzymały zupełnie myślenie polityczne w kraju".

Można sobie łatwo z tego wyobrazić na jakie tory radby p. Mendelsohn „myślenie polityczne" w Polsce zepchnąć. Te aż zanadto jasne wynurzenia dobitnie podkreślają zezowanie żydów warszawskich w stronę... siły...

Z kongresu w Gandawie.

W czerwcu obradował w Gandawie międzynarodowy kongres rolniczy. Wśród mowy inauguracyjnej, były prezes międzynarodowej komisyi rolniczej p. D. Méline (były prezes ministrów francuskich) dał rzut oka na światową produkcyę dwóch najważniejszych produktów żywności jak zboże i mięso. Zaznaczywszy przedewszystkiem z jakiemi trudnościami połączone jest zebranie odpowiednich liczb, p. Méline wskazał, iż dopiero od czasu powstania w Rzymie międzynarodowego instytutu rolniczego otrzymuje się odpowiednie liczby. Z liczb wyliczonych w francuskiem ministerstwie rolnictwa wynika, iż we Francyi w czasie ubiegłych 30 lat produkcya zboża wzrosła o 16 milionów hektolitrów (64 mil. pudów) pomimo, że obsiewaną przestrzeń pól nie zwiększono.

Z danych co do ogólno-światowej produkcyi pszenicy wynika, iż w latach 1881—1899 zasiewano 70 mil. hektarów (1 dzies = = 1,09 hc), z których zebrano 312 mil. hekt. (1903,2 mil. pud.), w latach zaś 1901 — 1910 przestrzeń obsiana zwiększyła się do 95 mil. hc i wyprodukowano 440 mil hekt. (2688 mil pud.) Czyli przestrzeń obsiana zwiększyła się o 43%, wytwórczość zaś tylko o 42%.

Ogólna wytwórczość ziarna zwiększyła się w Ameryce o 55, w Europie o 32 i w Azyi o 6%. Zaludnienie jednakże wzrasta szybciej jak zwiększenie w produkcyi zboża, bo kiedy przed 30 tu laty w Europie produkowano na głowę ludności licząc 126,4 kg. (7,7 pud), obecnie otrzymuje się 117,5 kg (7,16 pud), czyli o 22 funty mniej. Dla tego też Europa jest zmuszona niedobór dopełniać przywozem zboża z Ameryki.

Ale kiedy przed 50 laty jeszcze zdawało się, iż Ameryka zawsze służyć będzie niewyczerpanym spichlerzem zboża dla Europy, to obecnie już ilość pszenicy przeznaczona na wywóz ze Stanów Zjednocz. Ameryki Północn. nadzwyczaj szybko się zmniejsza; do 1903 r. wywożono stamtąd około 72 mil. hekt (333,7 mil pud), obecnie zaś wywóz wynosi 20—25 mil. hekt. (93—115 mil. pud.). Przestrzeń obsiewana pszenicą zwiększała się w Stanach Zjedn. do 1908 r. nadzwyczaj szybko i wzrosła z 14 do 20 mil. hek. lecz zwiększanie powierzchni posiewu ustało, a zaludnienie w tym czasie wzrosło z 63 do 92 milionów.

Na miejsce Stanów Zjednoczonych zdaje się wstępuje pod względem dostawcy pszenicy Kanada, lecz zapewne również nie na długie lata. Kraj ten produkuje, licząc tylko trzy wielkie zachodnie prowincye, przeszło 40 mil hekt. (185,4 mil. pud.) i wywiózł w 1910 r. 18 mil. hekt pszenicy i 5 mil. hekt. mąki. Lecz ludność Kanady również szybko rośnie w ostatniem 10 leciu o 2 mil., czemu współdziała imigracya, która w 1910 roku 303,000 osób wynosiła, w tej liczbie 142,000 przybyłych ze Stanów Zjednoczonych.

Z powyższego wynika, że Europa nie bardzo liczyć może na przywóz zboża, gdyż te kraje, które dotąd uważano za niewyczerpane śpichlerze dostarczające zboża, niezadługo tylko na wyżywienie swojej ludności wystarczą.

Odnośnie produkcyi mięsa ogólny stan przedstawia się jeszcze gorzej, gdyż skutkiem wszędzie zwiększającego się zaludnienia i z przyczyny powiększenia się ogólnego dobrobytu, a przez to zwiększonego zapotrzebowania mięsa, popyt wzrasta, a ogólna produkcya zamiast się zwiększać—maleje. Naprzykład w Kanadzie, kraju największej hodowli bydła, ilość bydła o tyle się zmniejszyła, iż wołów wywieziono o 80,000 sztuk, a skopów o 400,000 mniej, jak lat poprzednich. Wywożono stamtąd również około 12 mil. sztuk drobiu i 11 mil tuzinów jaj, obecnie drobiu już zupełnie nie wywożą, a jaja już muszą przywozić.

Podobne stosunki mamy obecnie pod względem produkcyi mięsa i w Stanach Zjednoczonych, to też wskazują one jak kraj każdy już teraz powinien myśleć i pamiętać o tem ażeby mógł swoją ludność wyżywić.

P. Méline wskazując na powyższe liczby, zaleca kongresowi, ażeby każde państwo właśnie na rolnictwo największą zwróciło uwagę, a przedewszystkiem starało się podnieść dobrobyt ludności rolniczej, ażeby powstrzymać ją od wychodźtwa ze wsi.

Z prasy zagranicznej.

Dzięki uprzejmości zaszczytnie znanego polityka i publicysty p. Antoniego Żwana otrzymujemy artykuł, który onegdaj zaledwie został zamieszczony w „Narodnich Listach", a z którego podajemy poniżej najciekawsze ustępy.

„Ktokolwiek z polaków zwiedzał kraje słowiańskie—pisze p. Żwan—widział zapał, jaki ogarnia wszystkie te większe i mniejsze narody, a ma choć trochę sprytu oryentacyjnego, musi przyjść do przekonania, że my polacy, liczebnie drugi naród słowiański z niepoślednią kulturą, musimy się zdecydować, jaką rolę mamy odegrać w tym ruchu—brak tej decyzyi może nas zaprządz do kieratu niemieckiego, który będziemy obracać jak szkapy, które źle karmią, ale za to popędzają batem.

Jaki kierunek polityczny przybierze ruch słowiański—trudno przewidzieć. W Austryi patrzą na niego z niepokojem, zarzucając mu przychylność dla Rosyi, w Petersburgu natomiast partye wpływowe piętnują go mianem zdradzieckiego, dążącego do rozczłonkowania Rosyi.

Ostateczne przechylenie się tego ruchu na korzyść jednej lub drugiej monarchii bezwarunkowo zależeć będzie od tego, gdzie się znajdą przezorniejsi mężowie stanu, w Wiedniu, czy w Petersburgu.

Na potwierdzenie, że polacy odegrają pierwszorzędną rolę w tym ruchu, pozwolę sobie zacytować zdanie jednego z najwybitniejszych obecnych francuskich polityków.

P. René Pinon, odpowiadając na mój list, pisze w tych słowach:

„Je partage tout á fait Votre sentiment, la clef de la politique europeenne est en ce moment en Pologne et c'est un singulier honneur pour Votre pays et pour l'idée de justice internationale que la question de Pologne n'est jamais été plus vivante. Entre l'Autriche et la Russie la lutte est cuverte, il s'agit de savoir laquelle des deux arrivera á disloquer l'autre, et, dans l'un ou l'autre cas la Pologne deviendra l'un des instruments de la dislocation, et elle en deviendra aussi la beneficiaire."

„A Vous Polonais de bien savoir ou est Votre avenir et Votre interet. A mon avis il ne peut être qu'avec les Slaves. Les Allemands voudront toujours germanise."

(Podzielam w zupełności Pańskie uczucia: klucz do polityki europejskiej znajduje się obecnie w Polsce. Jest to zaszczyt osobliwy zarówno dla kraju Pańskiego jak i dla samej idei sprawiedliwości międzynarodowej, że sprawa polska stała się tak żywotną jak nigdy dotychczas. Między Austryą a Rosyą toczy się walka otwarta: chodzi o to, kto kogo potrafi poróżnić, a wrazie zwycięstwa każdej ze stron, Polska będzie narzędziem tego poróżnienia i zbierze jego owoce.

Do Was Polacy należy uprzytomnić sobie, gdzie leży przyszłość Wasza i Wasz interes. Mojem zdaniem, może ona być tylko ze słowianami. Niemcy zawsze będą dążyć do germanizacyi)

Pan René Pinon, który po śmierci Anatola Leroy Beaulieu objął katedrę nauk politycznych, od czasu przewrotu bałkańskiego zwrócił na siebie uwagę polityków, gdyż jako redaktor w „Revue des Deux Mondes" przed kilku laty w swych artykułach przepowiedział w proroczy sposób upadek Turcyi, ostrzegł on młodoturków, że jeżeli nie porzucą centralizacyi i nie zmienią postępowania względem inoredców, przyprowadzą niechybnie państwo do upadku.

List p. René Pinon z dnia 17 marca r. b. zaczyna się sprawdzać; bratobójcza wojna na Bałkanach jest bezwątpienia wynikiem antagonizmu austryacko rosyjskiego.

Wmieszanie się Rumunii, która czekała, zanim się obydwie strony wyczerpią, jest taktyką praktykowaną przez protoplastów króla Karola. Całą swą wielkość Hohenzollerny zawdzięczają umiejętnemu podburzaniu jednych słowian przeciwko drugim. Konwencya rosyjsko-pruska podczas nieszczęśliwego naszego powstania ułatwiła prusakom zwycięstwa w 1866 - 1870.

Rumuński naród może jednak kiedyś drogo zapłacić politykę Hohenzollernów, bo skoro słowianie przyjdą do porozumienia, z pewnością nie zapomną tego ohydnego czynu.

Młodzież rumuńska, kształcąca się we Francyi, spiesząc na wojnę opuściła Paryż au cri de Vive la France, apelując do uczuć rasowych łacińskich, podziałała na wrażliwych francuzów do tego stopnia, że Clemenceau w gorącym artykule życzy im powodzenia. Można mieć nadzieję, że we Francyi prędko ochłodną, skoro się przekonają, że ręka Hohenzollernów prowadzi ten napad sąsiedzki.

Nakładając haracz na niemców w postaci przeszło miliarda marek na uzbrojenia, kanclerz rzeszy wyraźnie powiedział, że obawa starcia się z Francyą i ze światem słowiańskim zmusza rząd niemiecki do apelowania do uczuć narodowych. To, co się dziś dzieje na Bałkanach, odsunie na pewien czas to niebezpieczeństwo, to też można się łatwo domyśleć, że wojna, tocząca się obecnie umiejętnie uplanowana została przez niemców i ich satelitów, a sprężynami tej machinacyi są Hohenzollerni bałkańscy.

Ale niechaj zawcześnie nie tryumfują w Berlinie, widzieliśmy tych samych niemców, jak w roku 1866 szli jedni przeciwko drugim i nie przeszkodziło to jednak, że w 4 lata później połączyli się wszyscy razem przeciwko wspólnemu wrogowi.

Może i dla świata słowiańskiego kiedyś zabłyśnie słońce.

W Wiedniu nareszcie zrozumieją, że nie można będzie liczyć w stanowczej chwili na sojusznika lubo potężnego, ale zdeklarowanego wroga połowy mieszkańców monarchii austryackiej.

Może przewrót bałkański otworzy oczy rosyanom, a w Petersburgu przekonają się, gdzie jest chytry i nieubłagany przeciwnik — a gdzie mogliby być sprzymierzeńcy przeciwko wspólnemu wrogowi. Dopiero wówczas nastałaby era pokoju, nie tylko w słowiańszczyźnie, ale i w całej Europie.

Rosyanie petersburscy — nie jacyś wyimaginowani rosyanie, owoc tej lub owej doktryny, —lecz rosyanie realnie istniejący, nie dają żadnego materyału do złudzeń podobnych. Tam, gdzie p. Żwan szuka wrogów, widzą oni sojuszników i *vice versa*. W swoim czasie poseł Olizar przemawiał do mężów stanu, zgromadzonych w izbie wyższej najpiękniejszemi racyami stanu. Odpowiedziano mu milczeniem i uchwaleniem rzeczy, która była właśnie zaprzeczeniem wszelkiej racyi stanu.

Nie znaczy to bynajmniej, aby w tem stanowisku nie było również swoistej „racyi stanu", aby nie było w niej ciągłości historycznej, sięgającej aż do czasów tatarskich. Lecz są to wartości zgoła inne, miara odmienna od tej, jaką mierzy rzeczy p. Żwan. Wiekowych podstaw polityki, wiekowych nawyknień kultu-

---

Ignacy Grabowski. 1)

Konkurencya.

Obadwaj zasiedli w presbiteryum literatury polskiej. Obydwóch krytyka podniosła na wyżyny powietrzne, obydwom prasa przydzwaniała głośno. Jeden był epikiem, to jest pisywał nowele i powieści jedno lub dwutomowe, zakupywane chętnie przez firmy dzienników lub księgarskie po 20 kop. od wiersza, co na stosunki polskie, gdzie ludzie mało kupują książek, a zazwyczaj kradną je jedni od drugich,—było już sporo. Drugi był lirykiem, a pisywał sonety, hymny, meandry, triolety, rondele, chętnie pochłaniane przez kobiety, a płatne z góry po kop. pięćdziesiąt od wiersza, a w szczególnych okolicznościach do numerów świątecznych, a zwłaszcza jubileuszowych, które zdarzają się u nas co miesiąc, podwyższano mu wierszowe do rubla.

Człowiek zwyczajny w takich warunkach zarobku mógłby pędzić żywot jeżeli nie śpiewający, to gadający. Ale poeta, którego warsztatem nie jest ani żywy Rosynant, ani jakikolwiek machanizm zewnętrzny, a lękliwa, kapryśna i umierająca od lada gwałtu wyobraźnia, nie liczy się do ludzi zwyczajnych. Gdy najdzie nań czas niedobry, złe usposobienie, słaby stan tętna, ciężkość krwi, napróżno będzie się wysilał na pracę. To, co w stanie słabości zrobi, będzie słabe, a zatem niepotrzebne. Przy niedyspozycyi żołądka można rozwiązywać zawiłe zadania matematyczne, ale niepodobna skleić najskromniejszego trioletu. Poeta podobny jest do kochanka, który wtedy tylko powinien odwiedzać kochankę, gdy jest zupełnie pewny siebie.

Żywot człowieka-maszyny jest jak ów dzień jednostajny, wlokący się jakby na rozkaz barometru i termometru. Żywot człowieka poety jest jakoby dzień zmienny, to rozgrzany i rozświetlony słońcem, to zaszły mgłą, to głośny burzą, to szalony — wichurą, dopóki nie przyjdzie noc. Albowiem noc zimna i ciemna przychodzi na kres dniowi każdemu: i tamtemu i temu. Jednoczy wszystko, co na chwilę motylą rozdzielone było.

Słowem — epik Michał i liryk Jerzy mieli wiele rozgłosu i wzmianek gazeciarskich, sporo listów zachwytnych od kobiet, ale nieraz bywali bez grosza. Tak od pra-czasów Apollo mieszkiwał w innej dzielnicy, niżeli Merkury, i bożek słońca musiał wyżebrywać istnienie u patrona złodziejów.

A przecież obadwaj ci ludzie, epik Michał i liryk Jerzy mieli oczy większe, ucho chwytniejsze, język łaskotliwszy, dotykanie czulsze, niż znaczna większość otaczających ich ludzi. Jak Tantal wszystkimi zmysłami dotykali celów pożądania, ale ustami zaczerpnąć nie mogli ognistej wody życia.

Naprożno wyśmiewać złotą chimerę. To ona, potwór, chichocze...

Wtedy, w okresie pustej kieszeni, kdy człowiek staje się filozofem, albo wściekłym psem, oni, ludzie namiętni, chadzali jak głodne wilki. Nieprawda.. wilki ustąpiły przed policyą cywilizacyi, wymarły, a nowemu okresowi antropologicznemu zapanowały lisy. Krążyli więc jak głodne lisy dokoła kurników, nieopodal ludzi bogatych, ćwicząc się w sztuce pożyczania pieniędzy.

Bogacze zazwyczaj są bardzo ostrożni, jak ptaki dropie, które niezmiernie trudno podejść. Patrzą, i słusznie, na cisnące się do nich figury, jak na zazdrośników, na żebraków, lub złodziejów. Są pomiędzy nimi teoretycy potęgi; ci zapadają na manię skąpstwa i chyba pod grozą morderstwa możnaby im wydrzeć kawałek skarbu. Ale są i praktycy potęgi, którzy muszą popędem energii zobaczyć widomy obraz swej siły, zamienić cichy szelest banknotów na tryumfujący głos życia, bo to im samym przedłuża istnienie. To jest ród mecenasów, protektorów, mocarzów, którzy ongi stawiali piramidy i kolosy, a dzisiaj tworzą wielkie instytucye społeczne i wielkich cywilizatorów.

Ale jak wszyscy tak i ci ludzie wymagają, aby im oddano więcej, niżeli sami dali. Żądają od ludzi, których podparli pieniędzmi, równoważnika czynu i jeszcze większej siły duchowej, niżeli wydać zdolni sami. Inaczej pogardzą towarzyszem życia z wyniosłym gestem zawiedzionego miłosierdcy. Nie zadawać się z nimi lada chłystkom, chyba po jednorazową jałmużnę.

Epik Michał i liryk Jerzy byli ludźmi głośnymi, ale bynajmniej nie wielkimi, to jest większymi ponad otoczenie. Od młodu ofiarowano im szczudła, więc zdawali się wyroślejsi, a że nauczyli się jeszcze prostować, więc byli duzi. Ale dusze mieli tak maleńkie, że nie pomieściło się tam nic więcej nad interes do społeczeństwa o pieniądze, pieniądze, pieniądze... A po nie mogliby iść tylko do równych sobie. I to była ich fatalność.

Albowiem od bogaczów, praktycznych wyznawców siły wnet odskakiwać musieli jak od jeżów; ci, poznawszy małość, wnet kłuli ją nielitością, kolcami obojętności. Musieli przeto zwracać się do ludzi mniej możnego poziomu; do snobów, myślących tylko o pozowaniu i o nabywaniu odpowiednich do tego najtańszych kostyumów, do kobiet listosążnych i czułych na sławę, do zwykłych pracowników, ofiarujących z dobrego serca część swoich kieszonkowych groszów. Były to wszakże czynności naogół detaliczne, drobne, a nie hurt, przynoszący odrazu poważną sumę.

Jednocześnie w miarę pobierania pożyczek teren operacyjny zwęził się coraz bardziej i skutki konkurencyi Michała i Jerzego stawały się coraz bardziej widoczne i dla obydwóch uciążliwsze. Obadwaj poeci zaczęli trafiać do tych samych ludzi, do portmonetek już wyzyskanych. Ludzie coś po cichu to i owo, tu i owdzie przebąkiwali. Niejeden odmówił.

Przy tych czynnościach liryk Jerzy brał górę nad epikiem Michałem. Albowiem chociaż Michał rozgłos posiadł większy i nadymać mógł się okazalej, Jerzy był osobiście gładszy i miał większą władzę psychicznego oddziaływania. A przy tem Jerzy, jako pisarz rymów, zarabiał mniej, więc działać był zmuszony ruchliwiej i bardziej pomysłowo, niż Michał prozaik.

Z tych powodów pomiędzy obydwu twórcami powstała cicha niechęć. Unikali się wzajemnie; na ulicy rozchodzili się na wschód lub zachód, na południe lub północ. A gdy wypadkiem zetknęli się nos w nos w kawiarni, a przyzwoitość koleżeńska nakazywała im usiąść przy tym samym stoliku, to, naprawiwszy sobie wzajem słodyczy o ostatnich swoich utworach, zapalali papierosy i zapadali w milczące myśli. Michał myślał, że łażąca po ścianie i patrząca obicie mucha potrzebniejsza jest na świecie, niż Jerzy, a Jerzemu nurtowało w głowie mniej więcej to samo o Michale.

Siedzący naokół w kawiarni goście, którzy naogół znali fizyonomie obydwóch głośnych pisarzów, przyglądając się znakomitościom, byli pewni, że zapatrzeni w ścianę poeci są w stanie natchnienia i że w tej chwili rodzą się jakieś dzieła, które oni za przewodem krytyki podziwiać będą.

. . . .

(D. c. n.).

ralno politycznych nie kruszy żadna teorya, żadne doświadczenie na Bałkanach, czy nad Wisłą.

Skruszyć je może tylko twardy młot historyi, spadający bez żadnych osłonek retorycznych na wszystkie wiązania budowy, niszczący same jej fundamenty i okazujący w ten jedynie zrozumiały sposób kruchość gmachu i jego podstaw.

Z prasy rosyjskiej.

⁂ Memoryał „Komisyi tymczasowej" ogromnie nie podobał się „Now. Wosch." O obojętności lewicowców polskich względem interesów bojkotowanych żydów świadczy to, iż memoryał, domagając się autonomii Polski

„ani jednem słowem nie wspomina o przyszłych prawach przy tej autonomii dwóch milionów (?) żydów polskich. Że nie jest to proste zapomnienie, lecz coś znacznie gorszego, widocznem jest chociażby z tego jedynego punktu o żydach, który umieszczono w memoryale".

Jest to właśnie, o zgrozo, „**punkt o skasowaniu granicy osiedlenia**". Domagali się tego posłowie polscy w 3-ej Dumie, twierdząc, iż owa „granica osiedlenia" daje Polsce litwaków. Lecz grzech główny autorów memoryału stanowi to, że

„W memoryale swym polacy nie ograniczyli się żądaniem autonomii; nie zaniedbali podkreślić żądania swego zupełnej niezależności przyszłego sejmu od rosyjskich instytucyi reprezentacyjnych. — "Jakkolwiek nikły jest w znaczeniu politycznem cały memoryał ze wszelkiemi jego żądaniami dla samych polaków, **jednak owo publiczne wystąpienie polaków z żądaniem wręcz sprzeciwiającem się naszym żywotnym interesom**, daje nam najlepszy powód i zupełne prawo moralne oświadczyć, że żądanie autonomii bez gwarancyi praw dwóch (?) milionów żydów polskich jest bezczelną zniewagą tych samych zasad sprawiedliwości i pokoju, w imię których polacy zwracają się do europejskiej opinii publicznej."

Nieuprawnione przez społeczeństwo polskie wystąpienie londyńskie p. Jodki ma więc tę dobrą stronę, że spowodowało nieostrożne przyznanie się organu żydowskiego: 1) że „zniesienie granicy osiedlenia żydowskiego" jest tylko stroną odwrotną polskiego antysemityzmu i 2) że Królestwo nie może nawet marzyć o autonomii, gdyż niezależność „przyszłego sejmu" sprzeciwia się „interesom żywotnym" żydowstwa.

⁂ Mianowanie archiepiskopa Antoniusza egzarchą Galicyi wprawiło w zachwyt nacyonalistyczny „Świet", który w fakcie tym pokłada wielkie nadzieje, zaznaczając, że:

„Kapłana wyświęconego przez egzarchę Galicyi Antoniusza, oczywiście, nie będzie można tak łatwo schwytać i posadzić do więzienia. Będzie to nawet dla niewybrednych co do środków władz galicyjskich cokolwiek za trudne".

Wnioski „Świetu" wywołały taką uwagę, ze strony gazety moskiewskiej „Utro Rossiji"

„Wszystko to jest słuszne. I być może polityka energiczna w danym wypadku posiada swe argumenty słuszności. Nie należy jednakże zapominać, że egzarchat galicyjski episkopa rosyjskiego brzemienny jest fatalnymi skutkami".

Z życia rosyjskiego.

Potomek wodza. „Riecz" informuje, że niedawno na ławie oskarżonych petersburskiego sądu okręgowego zasiadł pod zarzutem kradzieży z włamaniem 15 letni syn generała Barclay de Tolli, potomek wodza resyjskiego z kampanii 1812 r. Obiecujący ten młodzieniec razem z 17 letnim Ławrentjewem ukradli bieliznę ze strychu. Oskarżeni przyznali się do winy, przyczem Barclay de Tolli tłumaczył się tem, że chciał zdobyć pieniądze na grę w bilard, ojciec bowiem nie dał mu potrzebnej sumy. Sąd uchwalił oddać młodego złodzieja pod opiekę ojca.

Poszukiwanie osłów. Na zapytanie specyalisty hodowli bydła przy departamencie rolnictwa co czyni ziemstwo dla poprawy ras koni i bydła, zarząd jednego z ziemstw południowych odpowiedział, że ludność zajmuje się tam wyłącznie uprawą wina, tytoniu i ogrodnictwem i przeto o poprawę rasy bydła nie wiele się troszczy. „Jednakże zarząd ze swej strony kilkakrotnie podnosił sprawę hodowli w powiecie mułów i w tym celu konieczne było kupno osłów. Zarząd ziemski zbierał więc informacye o osłach w Rosyi, Francyi, Włoszech, Hiszpanii, Mandżuryi i w stepach środkowo-azyatyckich, jednakże nigdzie osłów czystej krwi nie znaleziono".

Sąd bez pracy. „Dalnij Wostok" donosi, że od czasu otwarcia kamczackiego sądu okręgowego od mieszkańców nie wpłynęła ani jedna sprawa cywilna. Spraw kryminalnych sąd ten rozważył zaledwie kilka. Wobec tego kamczacki sąd okręgowy zamierzono przenieść do Mikołajowa nad Amurem.

Zawieszenie pism robotniczych. W piątek policya petersburska stawiła się w drokarni artystycznej, w której drukowane były pisma robotnicze „Łucz" i „Prawda" i odebrała od właściciela drukarni świadectwa, pozwalające na drukowanie wymienionych wydawnictw, zawieszonych na mocy decyzyi izby sądowej. W sprawie gazety „Łucz" izba sądowa decyzyę swą uzasadniła tem, iż „Łucz" stale i systematycznie gwałciła prawo i szkodliwie oddziaływała na masy robotnicze. Ostateczna decyzya co do istnienia „Łucza" i „Prawdy" zapadnie po rozważeniu szeregu spraw inkryminowanych redaktorom obu pism.

Informacye i pogłoski.

— Minister spraw wewnętrznych zakomunikował gubernatorom i naczelnikom okręgów, iż w r. 1915 dokonany będzie wszechrosyjski spis ludności. Proponując gubernatorom rozpoczęcie prac przygotowawczych, minister zaznacza, iż w r. 1914 nie należy pozwalać na dokonywanie prywatnie spisów ludności, zarządzanych przez samorządy miejskie i ziemskie. Zakaz powyższy umotywowany jest tem, iż zbyt częste spisy ludność zacznie uważać za zjawisko zwykłe, co wpłynie ujemnie na wyniki spisu wszechrosyjskiego, wymagającego uwagi i współdziałania ze strony ludności.

— Wszechrosyjskie towarzystwo księgarzy i wydawców, oraz wszechrosyjskie towarzystwo handlu księgarskiego zwołują w sierpniu b. r. zjazd wydawców. Zjazd składać się będzie z dwóch sekcyi: wydawców i działaczy prasy peryodycznej. Co do miejsca zjazdu dotąd nie powzięto stanowczej decyzyi. Część inicyatorów uznaje za właściwe zjazd zwołać do Petersburga, inna zaś do Kijowa.

— W bieżącym tygodniu kolejne posiedzenie rady ministrów nie odbyło się. Prasa petersburska informuje, że przez czas wakacyjny, ze względu na nieobecności w Petersburgu wielu ministrów, — rada ministrów obradować będzie raz na dwa tygodnie.

Obecnie w Rosyi istnieje 902 kooperatywy rolne, z tej liczby 630 powstało w ciągu 1911—12 r. Kooperatywy te, przeważnie (80 proc.) należą do drobnych, ściśle włościańskich — Rozwojowi kooperatyw sprzyja opracowana przez zarząd główny rolnictwa i urządzeń rolnych ustawa normalna dla spółek współdzielczych, znacznie ułatwiająca powstawanie podobnych organizacyi. — Obecnie wydział rolnictwa zdecydował popieranie kooperatyw zapomocą udzielania pożyczek i zapomóg, szczególnie spółkom sprzedającym produkty rolnictwa.

— Ponieważ większość osób, które brały udział w redagowaniu i przerabiania projektu ustawy prasowej, obecnie wyjechała z Petersburga na odpoczynek wakacyjny, przeto projekt ten rada ministrów będzie rozważać prawdopodobnie dopiero we wrześniu r. b. Tymczasem projekt ustawy, przerobiony przez komisyę p. Tatiszczewa, rozsyłany jest przedstawicielom zainteresowanych ministerstw dla zaopiniowania.

Z życia prowincyi.

Zabawy sportowe na wsi.

Minęły czasy szumnego, barwnego, świetnego życia na wsi. Miasto staje się źródłem wszelkich zabaw, dostarczycielem niezawsze wykwintnych, przeważnie wyczerpujących, niezdrowych rozrywek, nie tylko dla tłumów miejskich, lecz nawet dla stałych mieszkańców wsi.

Środowisko miejskie dostępne każdemu, pełne przeróżnych podniet, i dające możność, a przynajmniej złudzenie możności bawienie się **incognito** — zdemokratyzowało zabawy naszego ziemiaństwa. W najbogatszych dworach ucichło. Nierozbrzmiewają już siedziby polskie gwarem radzących o roli i koniach rolników, ani wesołym śmiechem młodzi; zamilkły śpiewy i lutnie, zagasły różnokolorowe, przyświecające igrzyskom wiejskim ognie, zamarły kształcące zręczność i tężyznę zabawy rycerskie. Życie wiejskie redukuje się coraz bardziej do walki o byt i we wszystkich innych kierunkach przygasa. To samo widzimy wszędzie. Zrozumieli szpetotę i niebezpieczeństwo tkwiące w tym stanie rzeczy cudzoziemcy.

Anglia w pierwszym rzędzie, a za nią Francya i inne kraje rozpoczęły już akcyę mającą na celu stworzenie właśnie ze wsi terenu dla wypoczynku i dla racyonalnych zabaw. Dążenia te jako bardzo zdrowe, uzyskały powszechną aprobatę; to też godnem jest zanotowania, że i w naszym powiecie lityńskim byliśmy niedawno świadkami zabaw sportowych, wpływających zbawiennie zarówno na humory, jak i na zdrowie.

Pierwsza zabawa sportowa odbyła się u pp Antoniostwa Sokołowskich w Sewerynówce, dokąd z powodu imienin gospodarza domu zjechało kilkadziesiąt osób, a w tej liczbie kółko sportowe, którego inicyatorami byli pp. Włodzimierzostwo Sobieszczańscy z Filipinek. Według ułożonego programu na starannie przygotowanym terenie miała się odbywać w ciągu czterech dni, mało znana u nas zabawa konna „Polo", zajmująca nie tylko dla uczestników, lecz niezmiernie malownicza i zaciekawiająca dla widzów. Niestety z powodu nieustających deszczów jedynie dzień imieninowy d. 13 czerwca dał możność rozwinięcia gry w pełnej okazałości.

Zabawę w innym stylu mieliśmy możność oglądać w gościnnym domu pp. Stanisławostwa Szczeniowskich w dzień imienin pani domu d 23 czerwca. Była to „**paper-chase**" i jazda z przeszkodami. Szkoda tylko, że na ten raz sportowcy nielicznie się stawili, lecz wszyscy wywiązali się z zadania znakomicie i zabawa ta również pozostawiła jak najlepsze wrażenie.

Więc nie tylko w mieście, a na wsi, nie tylko przy kartach, a czasem od wielkiego dzwonu w tańcu — można dobrze się zabawić

Szkoda, że jeno mała garstka odczuwa potrzebę zjazdów, łączących przyjemne z pożytecznem, gdyż ważne jest, że obok miłego spędzenia czasu, poznajemy i pouczamy się nawzajem. Bywając, można dużo się nauczyć, zobaczyć, jak inni gospodarują i niejedno zastosować u siebie, bo każdy gospodarz chętnie pokazuje gościom gospodarstwo, kładąc nacisk na swoje ulepszenia. Oczywiście mamy stowarzyszenia rolnicze i wystawy, na które podążają zainteresowani, lecz nie negując dużej wartości takowych, podkreślam raz jeszcze całą doniosłość prywatnych zjazdów, dających do poszczególnych działów gospodarczych, do cyfr i do suchego słowa publicznych zebrań — komentarze najżywsze i najbardziej przekonywujące, a zarazem użyczających okazyi do rozrywki racyonalnej, zdrowej, która ducha pokrzepia i ciało hartuje.

Jeden z uczestników.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Kolej Podolska.** Do Kamieńca zjechała komisya inżynierów z nowym prezesem zarządu kolei Podolskiej p. Emelianowym na czele. Komisya ma zbadać przyczyny spóźnienia robót budowlanych i zarządzić środki ku ich przyspieszeniu, aby już w końcu jesieni b. r. można było otworzyć ruch towarowych pociągów na nowej linii.

— **Jarmark w Bałcie.** Tradycyjny jarmark na Piotra i Pawła w Bałcie przeszedł w r. b. ospale. Tylko na konie był duży popyt, dzięki kupcom z Bułgaryi, Serbii i Rumunii, którzy poszukiwali koni remontowych.

— **Wystawy rolnicze.** Bałckie ziemstwo powiatowe urządza w sierpniu i wrześniu r. b. cztery wystawy rolnicze miejscowego typu. Wystawy te będą urządzone w Józefpolu, Trojanach, Sawraniu i Nestoicie.

— **Młyn kooperacyjny.** Potaszniańskie Kółko rolnicze, w olbopolskim powiecie, projektuje budowę parowego młyna spółkowego kosztem 10 tys. rb., z których 2,500 rb. już złożyli członkowie, a resztę spodziewają się osiągnąć drogą pożyczki u rządu.

— **Zamknięcie czytelni.** W m. Peczerze, w w pow. Bracławskim, zamknięto czytelnie kamienieckiego T-wa „Proświta". Czytelnia funkcyonowała parę lat i rozwijała się dobrze.

— **Rozczarowanie związkowców.** Związek „ludzi rosyjskich" wyrobił sobie pozwolenie na otwieranie filii na Podolu. Prośba o pozwolenie była motywowana rzekomemi żądaniami miejscowej ludności. Wśród projektowanych filii była filia we wsi Aleksandrówce, w pow. winnickim, której mieszkańcy jakoby prosili o jej otwarcie. W pow. winnickim są dwie Aleksandrówki; owóż sprawnik chcąc ustalić, która z nich wnosiła prośbę, posłał zapytanie do obu wsi. Jakież było rozczarowanie związkowców, gdy się okazało, że w obu wsiach o podobnej prośbie nie było mowy i że ludność zupełnie sobie otwierania filii związku nie życzy.

— **Katastrofa budowlana.** We wsi Piatniczanach, majątku Zdzisława hr. Grocholskiego, zawaliła się ściana budującej się cegielni; szczęściem z robotników nikt nie ucierpiał, bo wypadek zaszedł już po ich odejściu.

— **Defraudacya.** Starosta miasta Chmielnika na Podolu zemknął, zabrawszy z kasy miejskiej 20 tys. rb., i 6 tys. rb. swojej żony. Zbiega nie odszukano.

— **Rozruchy włościańskie.** We wsi Tropowej, w mohylowskim pow., miały miejsce rozruchy włościan, którzy świeżo przeszli na działki futorowe Sprawa rozgraniczenia była ukończona formalnie i faktycznie na gruncie. Obecnie nowi futornicy, niezadowoleni z reformy, usiłują powrócić do dawnych granic. Na miejsce wyjeżdżały władze.

— **Nowe pismo.** W Żytomierzu ukazał się pierwszy numer nowego **quasi**—postępowego tygodnika „Wołynskaja Niwa", który kronikę polską rozpoczął od powtórzenia łgarstw o podpalaniu domów żydowskich, o kaleczeniu i zabijaniu żydów przez polaków.

— **Zgromadzenie ziemskie.** Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie powiatu krzemienieckiego odbyć się ma 7 lipca.

— **„Patryota"—buchalter.** Buchalter krzemienieckiej spółki kredytowej, niejaki Popow, roztrwonił 3 tys. rb. z pieniędzy spółkowych. P. Popow jest jednocześnie sekretarzem krzemienieckiego „związku prawdziwie rosyjskich ludzi".

— **Budownictwo ogniotrwałe.** Kijowskie ziemstwo gub. otrzymało dużą zapomogę rządową na szerzenie ogniotrwałych budowli na wsi. I tak: 50 tys. rb. przeznaczono na szkołę budownictwa ogniotrwałego, 5 tys. na jej utrzymanie, 1,250 rb. na urządzanie wystaw i 19 tys. na warsztaty pokazowe i instruktorów robót cementowych i betonowych.

— **Wystawa.** Czerkaski powiatowy zarząd ziemski zamierza w końcu sierpnia r. b. urządzić wystawę małego rejonu w m. Mosznach, która obejmować będzie 7 gmin okolicznych.

— **Pożyczka melioracyjna.** Kijowski powiatowy zarząd ziemski rozpoczął starania w wydziale ekonomii wiejskiej i statystyki rolniczej o udzielenie spółkom mleczarskim pożyczki melioracyjnej w sumie 15,000 rb. na nabycie niezbędnego inwentarza i urządzenie ferm.

— **W sprawie rewizyi powiatu czehryńskiego.** Po dokonaniu rewizyi instytucyi ziemskich i miejskich pow. czehryńskiego gubernator kijowski złożył w tej sprawie raport naczelnikowi kraju. Obecnie gen. gubernator nadesłał gubernatorowi odpowiedź, w której stwierdza, iż zaznajomiwszy się ze złożonym mu raportem doszedł do przekonania, że w sposobie prowadzenia gospodarki ziemskiej i miejskiej nie można się w danym wypadku dopatrzeć jakichkolwiek nieprawidłowości. Są tylko pewne usterki w niesieniu ludności pomocy lekarskiej i weterynaryjnej. Na okoliczność tę naczelnik kraju prosi zwrócić uwagę i zaproponować zarządom miejskiemu i ziemskiemu poczynić kroki celem zapobieżenia na przyszłość nienormalnym stosunkom w tej dziedzinie.

— **Skargi na powiększenie podatków ziemskich.** Obecnie w znacznej ilości napływać zaczęły do gubernatora skargi osób opłacających podatki ziemskie, na zbyt wysoką stopę podatku ziemskiego. Skargi powyższe gubernator odsyła do senatu.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego pow. czerkaskiego powzięte podczas sesyi czerwcowej.

— **O zapomogę.** Ziemstwo powiatu taraszczańskiego zwróciło się do ministerstwa oświaty z prośbą o udzielenie zapomogi w sumie 23,600 rb. na budowę szkół 2 kompletowych we wsiach Buzówce, Wysokiem, Wielkiej Bereziance i Żywotowie.

— **Telefony w pow. taraszczańskim.** Budowa sieci telefonów ziemskich w powiecie taraszczańskim posuwa się obecnie szybkiem tempem. Dotychczas ukończono już ustawienie słupów i przystąpiono do zakładania przewodników.

Linie magistralne ziemskiej sieci telefonicznej budowane są w następujących kierunkach: Taraszcza-Koszowata, Taraszcza-Żydowska Grobla, Taraszcza-Stawiszcze-Żaszków i Taraszcza-Piatyhory-Tetyów-Żywotowo. W wymienionych punktach urządzone zostaną stacye centralne. Aparaty telefoniczne do użytku publicznego ustawione zostaną w następujących miejscowościach: w Budajówce, Strzyżówce, Skibinie, Jesionówce i Mikołajówce.

— **Zawalenie się mostu kolejowego.** Wczoraj wieczorem w zarządzie kolei Poł. Zachodnich otrzymano wiadomość o zawaleniu się wskutek deszczów mostu kolejowego w pobliżu st. Klewań. Komunikacya kolejowa odbywa się po torze zapasowym.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Wczoraj o g. 1-ej po poł. w obecności licznie zebranej publiczności odbyło się poświęcenie i uroczyste otwarcie pawilonu Domu handlowego „Inżynier Huszczo, Łoziński i S-ka".

Pawilon firmy „Inżynier Huszczo-Łoziński i S-ka" znajduje się po prawej stronie dolnego placu wystawy, poza budynkiem głównej restauracyi i jest jednym z ładniejszych i oryginalniejszych na wystawie, o czem mieliśmy sposobność wspominać już kilkakrotnie. Posiada on cały front i ogrodzenie z węgla kamiennego, wejścia pilnują dwie figury górników udatnie wykonane w węglu.

W ciągu pierwszego dnia zwiedziły pawilon liczne rzesze publiczności.

— Jak wiadomo, komitet wystawy zorganizował w swoim czasie biuro wyszukiwania mieszkań dla osób przyjeżdżających na wystawę. Zadaniem biura miało być polecanie i wskazywanie mieszkań przyjezdnym tak w domach prywatnych, jak i instytucyach rządowych. Myśl utworzenia takiego biura była w zasadzie bardzo szczęśliwa, gdyż żadna wystawa nie może się obejść bez tego rodzaju organizacyi

Niestety jednak biuro to dało znak życia tylko raz jeden w początkach swego istnienia zapomocą ogłoszeń nawołujących do zgłaszania posiadanych pokojów do wynajęcia, za co pobierało po 1 rb. od pokoju, obiecując niezwłocznie wydać drukowany wykaz mieszkań do wynajęcia dla użytku przyjezdnych. Z powyższego źródła zebrano podobno z górą 1,500 rb, lecz przyobiecana lista mieszkań dotychczas się nie ukazała, przyjezdni szukają lokalów własnym przemysłem, właściciele zaś zapisani w biurze pozostają stale w błogiem oczekiwaniu lokatorów.

Po tak energicznej działalności dotychczasowej biuro doszło do wniosku, iż działalność jego wówczas tylko może być owocna, jeżeli biuro posiadać będzie na dworcu specyalnych agentów, którzy będą spotykać przyjezdnych i tamże na miejscu udzielać niezbędnych informacyi Wobec tego biuro zwróciło się za pośrednictwem komitetu do naczelnika kolei Południowo Zachodnich z prośbą o pozwolenie, aby 2 agentów komitetu i jeden urzędnik biura stale dyżurowali na dworcu przed przybyciem pociągów, oraz o pozwolenie na ustawienie na peronie stolika dla urzędników, którzy będą kierowali agentami i udzielali informacyi.

— Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych przesłał komitetowi wystawy 5,000 rb. na rachunek udzielonej zapomogi. Komitet otrzyma jeszcze z tego źródła 10,000 rb.

— W nadchodzący wtorek zacznie funkcyonować winda do sztolni w dziale górnictwa. Za korzystanie z windy pobierana będzie opłata w ilości 10 kop.

— Dn. 9 lipca rozpoczną się roboty budowlane na stokach ogrodu Cesarskiego, gdzie urządzony będzie dział koński wystawy. Roboty ziemne i niwelacyjne zostały już prawie ukończone.

— W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd do Kijowa naczelnika głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych Krywoszeina, który przybywa do Kijowa specyalnie w celu zwiedzenia wystawy.

— Z powodu notatki, podanej przez jedną z gazet, jakoby okazy z zakresu fizyki, nadesłane do działu szkolnego wystawy przez gimnazyum łuckie, nie były autentycznemi pracami uczniów gimnazyum, okazy te z rozporządzenia kuratora okręgu zostały czasowo usunięte z wystawy i oddane specyalnej komisyi rzeczoznawców, utworzonej przy okręgu naukowym. Dyrektor gimnazyum łuckiego i nauczyciel fizyki zostali przez kuratora wezwani do Kijowa dla złożenia wyjaśnień. Wyniki dochodzenia w tej sprawie zostaną podane do wiadomości publicznej.

— Onegdaj kasa wystawy sprzedała 4,781 biletów wejścia. Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za biletami płatnymi 163 377 osób

Onegdaj zwiedzały również wystawę wycieczki zbiorowe w ogólnej liczbie 276 wychowańców szkół z 38 kierownikami i 50 szeregowców z jednym kierownikiem.

Brak wody i wodociągi kijowskie.

V.

W poprzednich artykułach wyświetliliśmy tę ciężką bardzo bolączkę miejską, jaką jest stan sprawy wodnej w Kijowie i w porządku chronologicznym podaliśmy historyę naszych wodociągów.

Zaiste—smutna to historya czterdziestu jeden lat, a szczególniej ostatnich lat kilkunastu, przez ciąg których zarząd miasta naszego usiłował niby zmusić koncesyonaryuszów wodociągowych do zaopatrywania mieszkańców w dostateczne ilości wody i w tym celu municypalność nasza zawierała coraz to nowe „umowy dodatkowe"; te ostatnie stanu rzeczy bynajmniej nie poprawiły, a przeciwnie—sprawę zagmatwały i wprowadziły ją w labirynty bez wyjścia.

Zagmatwały zaś dlatego, że z jednej strony występowały czynniki tej wartości co: niezaradność i zła wola, a z drugiej—chęć niepomiernych zysków.

Teraźniejszy zarząd miasta bardziej energicznie zajął się uregulowaniem tej sprawy; jednakże wbrew najwyraźniejszemu brzmieniu obowiązujących umów, nie może, czy nie umie zmusić koncesyonaryuszów do wypełniania przyjętych zobowiązań, a chcąc raz na zawsze przeciąć ten węzeł gordyjski—przystąpił ostatecznie do skupu wodociągów

Nie wchodząc w szczegóły pertraktacyi, pozwalamy sobie stwierdzić, że na skupie akcyonaryusze T-wa wodociągów zrobią co się zwie „**kokosowy interes**", a tem samem kasa miejska poniesie olbrzymie straty, bo za stary „szmelc", od czterdziestu lat w ziemi leżący, za filtry (zapieczętowane od paru lat) zdezelowane i nie zdatne do użytku, oraz za dwadzieścia parę studzien artezyjskich, zapłaci miasto w najlepszym razie około 4-ch milionów (T-wo wodociągów żąda 7 milionów rb.).

Jest to kwota zbyt poważna, z którą liczyć się należy, zważywszy, że miasto będzie musiało ponieść bezpośrednio po skupie olbrzymie wkłady na rekonstrukcyę sieci, oraz budowę nowych filtrów i przeniesienie smoka wodociągowego w górę rzeki.

Tak wygląda strona finansowa tego rozpaczliwego odruchu, którym zarząd miasta ma zamiar wyciąć polipa wodociągowego.

Czy jednak municypalność nasza przejąwszy w swoje ręce sprawę zaopatrywania mieszkańców w wodę, będzie mogła i umiała wywiązać się z przyjętych obowiązków należycie? Czy zarząd miasta będzie umiał dostarczać mieszkańcom wystarczające, a więc większe od dotychczasowych, ilości wody, zmieniając jednocześnie sieci starych rur na inne?—Nie wiemy.

Zarząd miasta od paru tygodni skrzętnie zbiera od konsumentów wody zawiadomienia o braku wody w kranach i na ich postawie spisuje protokóły, celem zdobycia jaknajwiększej liczby atutów przeciw T-wu wodociągów. Zawiadomień tych wiele bardzo z całego miasta napływa: tu woda znika raz dziennie na kilka minut, tam—na godzinę, owdzie kilka razy dziennie brak jej w kranie po kilkanaście minut, tam—po parę godzin, a w niektórych punktach miasta (jak naprz. w gmachach politechniki), woda pokazuje się w kranach tylko od g. 12-ej do 3-ej w nocy, t. j. wtedy, kiedy jej najmniej potrzeba. I to—w okresie bezustannych prawie deszczów, kiedy ogólna konsumcya wody jest conajmniej o jedną czwartą mniejsza, niż w czasie dni upalnych, bo przedewszystkiem ulice miasta, zmywane deszczem, nie wymagają „skrapiania" ich wodą z kranów trotuarowych.

Dotknąwszy kwestyi polewania ulic, zaznaczywszy, że w § 9 trzeciej umowy dodatkowej powiedziano, że za polewanie ulic, nie więcej, niż 3 razy dziennie (od 15 kwietnia do 15 września), T-wo obowiązane jest dostarczać wodę z kranów trotuarowych po 9 kop. od każdego sążnia kw. placu, ulicy i trotuaru. Jak po macoszemu traktowana jest kwestya polewania ulic w Kijowie, wiemy z przykrego doświadczenia, gdy w ciepły, a nieco wietrzny dzień, gryzący kurz uliczny zasypuje nam gardła i oczy, a rycerze miotły z obowiązku, po dwa razy dziennie, nie skrapiając wcale trotuarów, tumany kurzu z miejsca na miejsce przemiatają.

Jedynie tylko uprzywilejowany Kreszczatyk, stosownie do wymagań policyi, jest polewany trzy razy dziennie, ulice zaś doń przylegające — po dwa razy dziennie; wiele jest jednak ulic, które gwoli oszczędności są tylko deszczem zmywane, ale zato dokładnie.

A co będzie, gdy upały nastaną i zarząd miasta sam będzie tym homeopatycznym szafarzem wody? Wtedy skargi konsumentów będą zapewne pod sukno chowane, ale to bynajmniej wody mieszkańcom nie przysporzy...

Jeżeli prawnicy miejscy nie mogą, czy nie umieją znaleźć środków na zmuszenie T-wa wodociągów do zwiększenia debitu wody w kranach domowych, trotuarowych i pożarniczych, — **to któż zmusi** w niedalekiej przyszłości **zarząd miasta do tego**, co będzie fizycznem niepodobieństwem? **Bo konsumcya wody stale się zwiększa**, w miarę rozwoju miasta, **a wydajność jej** w czasie rekonstrukcyi sieci i budowy nowych urządzeń wodociągowych, przy niepraktyczności nowych gospodarzy **będzie o wiele mniejsza, a widmo „głodu wodnego" — straszniejsze!...**

Jeżeli jednakże zarząd miasta jest tak ufny w swe zdolności administracyjne, że z zamkniętemi oczyma skupuje wodociągi, to należy z góry obmyśleć radykalne zmiany w sposobie dobywania wody.

Studnie artezyjskie, w tej ilości, jak obecnie (czynnych 25), jak to zaznaczaliśmy w artykułach poprzednich, są źródłami niedostatecznemi, a co więcej — niepewnemi. Należy zatem powrócić do dawnej wody Dnieprowej, filtrowanej, co jest w zasadzie przez zarząd miasta uchwalone. Pociągnie to jednak za sobą olbrzymie koszty i nieodzowne, przez czas dłuższy, nieregularne i skąpe dostarczanie wody do miasta.

Jeżeli już **zarząd miasta decyduje się zastąpić** T-wo **wodociągów i ponieść koszty przebudowy sieci**, czyby nie dało się tych kosztów zredukować na razie przez ułożenie specyalnej sieci i **wprowadzenie w nią wody dnieprowej niefiltrowanej, z przeznaczeniem jej wyłącznie do polewania ulic i użytku kanalizacyi?** Zawdzięczając temu, zaoszczędziłoby się wody artezyjskiej poważną bardzo ilość, a sprawa zmywania ulic weszłaby na tory właściwe.

Następnie zaś, zredukowawszy zapotrzebowanie na wodę artezyjską, możnaby przystąpić do systematycznej budowy filtrów i zmiany magistrali, które, z chwilą uskutecznienia projektowanego przyłączenia do miasta Demijówki, Zwierzyńca i innych przedmieść, okażą się bardziej jeszcze niewystarczające.

Trzeba przewidywać, że filtr, zbudowany na dalekiem terytoryum wyspy Czyczyna będzie wkrótce niewystarczający dla miasta; **czyby więc już teraz nie należało pomyśleć o specyalnym filtrze dla Demijówki i zachodniej części miasta?**

Jeszcze jedno. Większość miast niemieckich czerpie wodę z t. zw. „dolin aluwialnych" (doliny dawnych rzek), które stanowią naturalny filtr dla wód gruntowych. Woda, wydobyta z pod pokładów żwiru i piasku, z głębokości około 150 ciu stóp jest zupełnie dobrze przefiltrowana i zdatna do użytku.

Niedaleko szukając—cały Czernihów pije taką wodę ze studni, wierconych w ławinach dnieprowych, doprowadzoną galeryami podziemnemi do wspólnego zbiornika wodociągowego. Koszt wiercenia takich studzien jest bardzo niewielki i wynosi około 150 rb. za sto stóp bieżących.

Urządzenie tego rodzaju wodociągów w Kijowie—zupełnie możliwe, gdyż **cała wyspa Truchanowska jest jakby jednym olbrzymim filtrem piaszczystym**, przepojonym wodą dnieprową, która, zaczerpnięta z pod głębokiego pokładu piasków, byłaby zupełnie czysta i zdatna do użytku.

Wprowadzenie takiej, naturalnie oczyszczonej, wody dnieprowej do sieci rur i zmieszania jej z wodą artezyjską, znakomicie mogłoby poprawić gatunek wody wodociągowej, a jednocześnie uchyliłoby potrzebę budowy kosztownych filtrów.

Myśl tę podsunął nam jeden z najpoważniejszych hydrotechników miejscowych; warta jest bliższego rzeczowego omówienia, bo może rozwiązać zawiły problemat, jaki zarząd miasta ma zamiar wziąć na swoje barki.

Wu-jt.

Jan Lemański.

Pieniądz.

II.

W pannie się kochał cudny młodzieniec,
Rycerski, dzielny, z sercem i z głową.
Już go miłować dała mu słowo,
Już obiecała oddać mu wieniec.

Już: o kochana ma białogłowo —
Na klęczkach szeptał jej oblubieniec:
Kocham, jak waryat cię, jak szaleniec!
O moja (szeptał) życia połowo!...

Wtem jakiś tajfun, cyklon zdradziecki
Wdarł się, ich szczęścia ocean pieniąc:
Młodzian, choć piękny, jak posąg grecki,
Choć żył, prawd i cnót ideał ceniąc,
Lecz był jak goły święty turecki,
A ona? ona ceniła pieniądz!

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 7 (20) Jana.
Jutro 8 (21) Elżbiety Kr. Wd.

Wschód słońca o godz 4 m 11
Zachód słońca o godz 8 m 21
Długość dnia godz. 15 m 50

Kalendarzyk Historyczny

20 lipca n. st.

Roku 1633. Książe Kurlandyi Fryderyk Kettler składa w Wilnie hołd Królowi Władysławowi IV.

— Z powodu zepsucia się motoru przy maszynie rotacyjnej i drukowania na płaskich maszynach, „Dziennik" dzisiejszy wyjdzie ze znacznem opóźnieniem i kolejny numer wyjdzie we wtorek.

— Poświęcenie kamienia węgielnego Onegdaj przy ul. Jurkowskiej (na Padole) został poświęcony kamień węgielny pod własny budynek ochronki św. Józefa, wnoszonej na ziemi i kosztem ogólnie znanej w naszym kraju, pani Karoliny Jaroszyńskiej.

— Z Towarzystwa Dobroczynności. Prezes Zarządu, za naszem pośrednictwem zawiadamia, iż posiedzenie pań Kuratorek odbędzie się dnia 9 lipca r. b. to jest we wtorek o godzinie 11 ej z rana, a posiedzenie Zarządu tegoż samego dnia o godz 8 ej wieczorem.

— Regaty wioślarskie P. T. G Przypominamy, że dzisiaj o godz 3 i pół odbędą się na Dnieprze doroczne regaty wioślarskie, urządzane przez sekcyę wioślarską Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego. Sekcya wioślarska P. T. G. nie wątpi, że zwolenników sportu wodnego, jak również i osób sprzyjających P. T. G. nie zabraknie dzisiaj na przystani (vis a vis ul. Andrzejowskiej), tembardziej, że program regat zapowiada się nader ciekawie.

— Zatwierdzenie uchwał. Gubernator kijowski zatwierdził następujące uchwały kijowskiej rady miejskiej: o udzieleniu kijowskiej szkole sztuk pięknych placu wielkości 1000 sążni kwadr. pod budowę własnego gmachu, o zawarciu z przedsiębiorcą Apszteinem umowy w sprawie przeprowadzenia kolektora pod nazwą „wyjście do Dniepru", o wypłaceniu należności za dokonane roboty kanalizacyjne i o udzieleniu urlopów pracownikom zarządu miejskiego.

— Wydatki na szkolnictwo kolejowe Rada zarządu kolei Poł.-zachodnich zatwierdziła powiększony o 19.603 rb. preliminarz wydatków na r. 1914 na szkolnictwo kolejowe Wobec tego, iż ministerstwo komunikacyi asygnuje na ten cel 204,000 rb. rocznie, dobrowolne zaś składki urzędników kolejowych dadzą przypuszczalnie 102,703 rb. 26 kop, przeto preliminarz wydatków na utrzymanie szkół kolejowych w r. 1914 obliczony został ogółem w sumie 326,306 rb. 23 kop. Rada zarządu postanowiła również otworzyć 2 nowe szkoły elementarne ogólnego typu na stacyach Kalarasz i Korosteń.

— Kijowskie T-wo drobnego przemysłu Ukazało się z druku sprawozdanie z działalności kijowskiego Towarzystwa popierania drobnego przemysłu za rok 1912. W roku sprawozdawczym (szóstym od założenia T-wa) posiadało ono 16 członków dożywotnich, 69 rzeczywistych i 4 popierających, Towarzystwo posiada w Kijowie skład wyrobów drobnego przemysłu, który na 1 stycznia r. b. posiadał za 26,584 rb. 75 kop. towarów kupionych za gotówkę i za 15,112 rb 68 kop. oddanych w komis.

Głównymi dostawcami składu są rękodzielnicy z różnych miejscowości naszego kraju, jednakże sprowadzano również wyroby rękodzielnicze z centralnej Rosyi. Ogółem w r. 1912 sprzedano towarów za 47,332 rb. 50 k. Czysty zysk wyniósł 726 rb. 70 kop.

W maju r. 1912 przy składzie urządzono pracownię, w której pod kierunkiem instruktorki pracowali rękodzielnicy z pośród ubogich ludności miasta. W ciągu 8 miesięcy istnienia pracownia wypuściła wyrobów za 1,264 rb. 18 kop. Oprócz tego przy składzie od r. 1910 istnieje muzeum, w roku zaś 1912 założono bibliotekę, zawierającą książki z zakresu rękodzielnictwa w różnych językach.

— Zmiany w sądownictwie. Na miejsce wiceprokuratora kijowskiej izby sądowej hr. Paszczenko - Rozwadowskiego, mianowanego prezesem humańskiego sądu okręgowego, został mianowany wiceprokurator kijowskiego sądu okręgowego Kalinin. Wiceprokurator tegoż sądu Aleksandrowicz, delegowany został do pełnienia obowiązków wiceprokuratora izby sądowej.

— Miejska stacya bakteryologiczna Wydział sanitarny zarządu miejskiego otwiera w najbliższym czasie miejską stacyę bakteryologiczną przy zaułku Obserwatornym. Stacya dokonywać będzie wszelkich analiz bakteryologiczno lekarskich. Na czele jej stać będzie doświadczony lekarz-bakteryolog, poza tem stacya posiadać będzie 2 młodszych lekarzy i kilku felczerów.

— Pierwsza apteka miejska. W jesieni r. b. zarząd miejski otwiera pierwszą w Kijowie aptekę municypalną na placu Żytnim. Z otwarciem drugiej apteki miejskiej, jaka miała być otworzona na rynku Włodzimierskim prawdopodobnie nastąpi zwłoka wobec trudności znalezienia odpowiedniego pomieszczenia, gdyż z powodu wystawy wszystkie lokale w tej dzielnicy znacznie podniosły się w cenie.

— Sprostowanie. We wczorajszej „Kronice wystawy" skutkiem pomyłki wskazana została niewłaściwa data doświadczeń z maszynami i narzędziami do uprawy błot i łąk. Doświadczenia te odbędą się w okolicach Kijowa pomiędzy 15 a 30 lipca.

— STRAJK. Do rozpoczętego 1-go lipca strajku na fabryce tytoniu i „machorki" Spiloti przyłączyło się pozostałych 120 robotników. Roboty na fabryce zostały przerwane.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych gubernator skazał właściciela hotelu „Orion" Selaninowa na 350 rb. grzywny z zamianą na 2 miesiące aresztu.

— AFERA. Przed kilkoma miesiącami dwaj kupcy kijowscy Mełamed i Balzam polecili pośrednikowi S. Dutkinowi zakupić dla nich bławatnych towarów na fabrykach na sumę 1,400 rb. D wyjechał z pieniędzmi i nie wrócił. Jak się okazało, osiedlił się on w Tomsku i tam zaczął operować przywłaszczonemi pieniędzmi. Obecnie policya wysłała depeszę do Tomska z żądaniem aresztowania D.

— POŻAR WAGONU. W remizie Troickiej na Kureniówce zapalił się jeden ze stojących wagonów tramwajowych Pożar ugaszono.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na Kreszczatyku wprost domu Nr. 36 szybko przejeżdżający dorożkarz przejechał staruszka nazwiskiem Macesz. Pogotowie opatrzyło poszkodowanego.

— TAKŻE SPACER. 5 go czerwca szofer B. Borelin, zatrzymawszy automobil u wejścia na wystawę i zostawiwszy w nim chłopczyka, który miał motoru pilnować, poszedł na wystawę. Chłopczyk wkrótce zasnął, a przechodzący młodzi ludzie Skobielew, Malisfer, szwajcarski poddany Tar-Malisureag i węgierski poddany Stal Lorbrali, chcąc użyć „spaceru" wsiedli do automobilu i odjechali. Kradzież samochodu z chłopczykiem wkrótce zauważono i zaalarmowano policyę, która na moście łańcuchowym zatrzymała „spacerowiczów".

— KRADZIEŻ. W pokojach umeblowanych „Florencya" (M Błagowieszczeńska) u T. Gitczenki nieznanego nazwiska prostytutka ukradła 348 rb.

— OFIARY DNIEPRU Wraz z A Wargulewiczem utonął 14 letni wychowaniec gimnazyum Grupy Rodziców Nowogródzki, który, widząc tonącego kolegę, rzucił się go ratować. Zwłok N dotychczas nie znaleziono.

Onegdaj w pobliżu bezpłatnych łazienek wypłynął trup 28-30-letniego mężczyzny. Zwłoki odesłano do prosektoryum w szpitalu Aleksandrowskim.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr. 18 przy ul. W. Wasylkowskiej usiłowała odebrać sobie życie Teodozya K. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś: „Poszedł w górę"; jutro: „Źródło szczęścia".

Operetka rosyjska: Dziś: „Nasi Donżuani".

Teatr ruski w Château Dziś: „Natałka Połtawka"; jutro „Die S[illegible]der Nacht".

Na wystawie: Dziś: Wielka zabawa, koncert, iluminacya, ognie sztuczne.

Kinematografy: Kino-teatr i Ekspress: „Przeklęta Joanna", „Prince zna się na winie", „Wycieczka do Dauphiné", „Tygodnik Pathé" i „Kronika Gaumond". Korso: „Dusza matki", „Ożenek", „Bokser z musu", „Ostatnie wypadki".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp W. hr. Bossalini, W. Piuciński, D. Kołomnin, J Hurko, A. hr. Zamoyski, R. hr. Zamoyska, K. Kearnca, P. Suwczyński, B. Poczobut, S. Saulit, L Urman, S. Rdułtowski, A. Winnicka, A. Wojciechowicz, H. Kozakowska, D. Dawydow.

Hotel François: pp. A. Kopyłow. M. Nowicki, M. Uszatin, M. Bałaszew, M. Kruszyński, E. Szczerbicki, A. Zieliński, A Brankenhof, W Nowikow, S. Majzner, W. Nikuliczew, P. Troszyna, J Markowski, A. Czebyszewa, S. Smirnow, M. Suprinienko, K. Stencel, F. Plejford, W. Jeremiejew, A. Oszanowicz, M. Nowicka, A. Nowicka.

Hotel Ermitage: pp. A. Niekrasow, J. Szyrockij, S. Samborski, L. Janiszewska, J. Szach, W. Szach, B. Troszyński, P. Szajk, M. Dobrzycki, B. Dobrzycka, P. Maj-Majewski.

Hotel Hładyniuka: pp. M. Łaczugowska, S. Wołkowiński, M. Dobroumow, W. Dziembowski, J Rollin, J Ruto, E. Szulc, E. Razdolski, G Olszewski, M. Matwiejew, P. Kossowicz, M Mielachowski, D. Sachnowski, W. Sikorski, H. Lenzin, W. Belmas, O Żemczużnikowa, E. Woroncowa, A Ruto, W. Wołkowicz, M. Mazaraki, L. Szepielew, Z. Pęcherzewska.

Hotel Praga: pp. B. Kraft, W. Wichman, L. Wichman, W. Makijewski Zubok, G. Makijewski-Zubok, A. Kaczułkow, M Cyganko, A. Krupieński, A. Sytin, M. Siergiejew, W. Sytin, M. Siemiernikow.

Hotel Kane: pp. A. Ławrow, M. Towarnicki, J. Marienson, M. Kiriczenko, S. Olchowski, K. Cepner, S. Dąbrowski, B. Herawtowski.

Hotel Universal: pp. M. Tarasow, M. Bojańczyk, A. Bojańczyk, T. Dobrowolski.

Palast-Hôtel: pp. Z. Landstrass, T. Szustowa, H Murawjewa, K. Znaczkowski, A. Żurawska, F Kagan, R. Tabacznikowa, A. Sokołow, A. Sokołowa, M. Jermołajewa, D. Jermołajew, A. Chmielnicki, B. Nikolski, E. Peterson, M. Murawjew, M. Kaszyn, P. Bonarcew, M Bonarcewa, P. Muszkiet, W. Muszket, H. Muszket, Z Muszket, N. Muszket, A. Pałkin, B. Priłucki, M B.bomolny, J. Lempert, P. Singerman, A. Abramicki, F. Sternik, T. Pines, J. Kac, R. Rabinowicz, M. Feinstein.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Pewzner, P. Kobo, W. Miedincew. K Fiodorowa, Ch. Lifszyc, M. Tkaczew, H. Berezowski, A. Weinstein, Z. Murinson, Z. Spicer, A. Rewzin, B. Szutelski, L. Szneerson, v. Erlich.

Hotel Rosya: pp. W. Górski, W. Petrasz, I. Fiuczenko, Z. Marcinkowski, B Szebujew, W. Dulenkow, A. Mitkiewicz, A Karandaszewa, E. Bobrowicz, A. Barablin, J Tuszanowski, M. Bowda, E. Sindian, M. Parchomko, P. Nikolski, M. Kriameczew, S. Gitling, W. Golas G. Gribowskij, W. Małyszew; K. Nowikow, W. Żukow.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wydział letnisk przy Tow. dobroczynności: p. Hieronim Gorski, opiekun majątku ś. p. Ignacego Łychowskiego, 200 rb.

Na ubogich do uznania Administracyi „Dzien. Kij." p. Franciszka Piotrowska 1 rb

Na Tow. polskich kolonii letnich: p. Juliusz Rakowski 3 rb.

Na Koło kobiet: p. Juliusz Rakowski 2 rb.

Na bezpłatne obiady przy Kole kobiet: p. B. I. 5 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Druga wojna na Bałkanach.

Z pola walki.

Ateny (AP.) Dowódca głównego sztabu telegrafował do ministra wojny, iż bitwa na prawem skrzydle trwała również 5-go b m i że nieprzyjaciel cofnął się do Neurokopu, ścigany przez greków Major Mazarakis donosi z Seresu, iż znaleziono tam archiwum głównej kwatery bułgarskiej, z którego widać, iż wydany został rozkaz o napadzie bułgarów na Pangajon

W archiwum znaleziono również doniesienie generała Chesapczjewa, w których wskazuje on na słabość greków i zawiadamia o zniszczeniu pancernika greckiego. Ze znalezionych dokumentów widać, iż przeciwko grekom działają 80,000 piechoty i cztery pułki artyleryi, z których każdy składa się z 9 bateryi, oraz siedem szwadronów kawaleryi.

Saloniki (AP). Most w Demirhissarze został naprawiony i komunikacya pociągów wznowiona; według otrzymanych informacyi wszystkie wojska greckie dążą na północ od Kresny w kierunku Dubnicy. Prawe skrzydło greckie napotkało pewien opór bułgarów w pobliżu Neurkopu. W ciągu ostatnich dwóch dni 7 tysięcy wojsk greckich wyruszyło z Saloník.

W Serbii.

Białogród (AP.) Pod przewodnictwem króla Piotra odbyło się posiedzenie rady ministrów, podczas którego Paszicz referował wyniki spotkania z Venizelosem w Skoplje. Po naradzie Paszicz odwiedził posła rosyjskiego.

Po spotkaniu Paszicza z Venizelosem.

Białogród (AP). Według informacyi nader kompetentnej osoby wyniki spotkania w Skoplje przechodzą oczekiwania Serbii. W kołach rządowych twierdzą, iż podczas spotkania w Skoplje została ustalona nowa granica serbsko-bułgarska.

Białogród (AP). Organ młodo-radykałów twierdzi iż postanowiono zakomunikować Bułgaryi uchwały powzięte w Skoplje za pośrednictwem rządu rosyjskiego. Serbia, Grecya i Czarnogóra gotowe są zacząć pertraktacye pokojowe bezpośrednio z Bułgaryą, nie przerywając jednak działań wojennych. Działania te mogą być przerwane dopiero po podpisanie pokoju. Granica zostanie określona w drodze pertraktacyi bezpośrednich

Ateny (AP). Venizelos zakomunikował radzie ministrów o swem spotkaniu z Pasziczem, oświadczając, iż Grecya i Serbia w odpowiedzi na propozycyę Rosyi o pośrednictwie, wyrażając wdzięczność, oświadczą, iż Grecya i Serbia rozpoczną z Bułgaryą bezpośrednie rokowania, pozostawiając sobie prawo zakomunikowania Bułgaryi swych warunków. W odpowiedzi wskazano, iż odpowiedzialność za wojnę całkowicie spada na Bułgaryę. W końcu Venizelos wskazał na świetny stan armii greckiej.

Dokoła wojny.

Wiedeń (AP). Kor. Bur." donosi, że komendant załogi serbskiej w Ochrydzie Milowanowa tłumaczy zaszłe przed dwoma tygodniami potyczki pomiędzy serbami a albańczykami tem, iż serbowie zajęli kilka placówek, których w zimie z powodu chłodów zająć nie zdołali. Pomimo, iż serbowie nie żywią zamiarów zaborczych, muszą oni jednak zająć linię Aroszi-Malszejka-Malidejs-Czacany.

Audyencya Berchtolda.

Wiedeń (AP). W związku z ostatnimi audyencyami Berchtolda gazety oczekują ważnych decyzyi ze strony Austro-Węgier. „Neues Wiener Tageblat" donosi, iż dyplomacya austryacka czyni kroki stanowcze w celu wzięcia udziału w uporządkowaniu terytoryalnych i państwowych stosunków na Bałkanach. Na audyencyach ustalono właśnie pogląd monarchii na tę kwestyę. „Deutsches Volksblatt" jest zdania, że autonomia Macedonii i zaspokojenie pretensyi Rumunii są tem minimum, które Austrya winna osiągnąć. „Arbeiter Ztg" pisze: „Audyencye wywołane są domaganiami się partyi wojennej z szefem sztabu głównego na czele, która żąda okupacyi Sandżaku.

Mocarstwa wobec Turcyi.

Rzym (AP). „Tribuna" pisze: „Międzynarodowa komisya w sprawie ustalenia granicy turecko-bułgarskiej zbierze się w Konstantynopolu w przyszłym tygodniu i bezwłoczne rozpocznie prace. Mocarstwa mianowały już delegatów. Linia pograniczna Enos Midya została ustalona na konferencyi londyńskiej i mocarstwa nie mogą dopuścić, aby protokół został naruszony. Między wszystkiemi mocarstwami panuje zupełne porozumienie w sprawie wpłynięcia na Turcyą, ażeby przestrzegała ściśle linii granicznej, ustalonej za pośrednictwem mocarstw. Gazeta wyraża przekonanie, iż gdyby Turcya nie zechciała zrozumieć decyzyi mocarstw i gdyby wojska swe na Adryanopol skierowała, mocarstwa zdecydują się na zbiorową interwencyę w celu uprzedzenia samodzielnego wystąpienia Rosyi".

Okrucieństwa bałkańskie.

Sofia (AP). Dowodzący wojskami, operującemi przeciwko grekom, donosi iż w bitwie w wąwozie Rupelskim artylerya grecka, nie bacząc na wywieszoną wysoko nad gmachem flagę Czerwonego Krzyża, ostrzeliwała szpital na dworcu demirhissarskim. Część personelu szpitalnego rozbiegła się, pozostali zaś, w tej liczbie ranni, zostali zabici. Niektórzy z rannych pomimo rozpaczliwych wysiłków w celu wydostania się, pełzając, ze szpitala, nie mogli się uratować, ponieważ grecy strzelali w dalszym ciągu, dopóki nie zburzyli gmachu. Po wkroczeniu do Kukucza grecy przed podpaleniem miasta wymordowali całą ludność oraz wyłamali drzwi nawet w kościele katolickim, chociaż na nim powiewała flaga francuska. W kościele grecy schwytali kilku bułgarów, którzy tam szukali ratunku i zamordowali ich wraz z kilku mnichami. Następnie grecy złupili i zburzyli kościół. W potyczce w Serenie zabity został duchowny grecki, który osobiście dowodził niewielkim oddziałem.

Sofia (AP). Grecy podpalili wieś Banzigę na północ od Seresu.

Powrót króla Karola.

Bukareszt (AP). Król powrócił z Korabii.

Ustąpienie wyspy.

Port Said (AP). Według informacyi gazet Turcya ustępuje Egiptowi wyspę Kazos. Egipt upoważnia Anglię do urządzenia na tej wyspie stacyi morskiej.

Zaprzeczenie.

Wiedeń (AP). „Corr. Bureau" zaprzecza na podstawie informacyi ze źródeł miarodajnych doniesieniu o przybyciu do Ernstbrunnu królowej bułgarskiej Eleonory.

W Trypolitanii.

Rzym (AP). Agencya Stefaniego ogłasza telegram generała Bricolli z Benghazi donoszący, iż dywizya generała Salsy po świetnem zwycięstwie nad buntownikami zadała nieprzyjacielowi ostateczną klęskę, zawładnęła Kaziarskiem polem i zdobyła armatę, kartaczownice, wiele broni oraz zapasów wojennych i żywności Włosi mają około 30 żołnierzy rannych. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

Z Dalekiego Wschodu.

Pekin (AP). Prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych Dżao-Bin-Dziuń na własne żądanie otrzymał dymisyę.

Pekin (AP). Krążą pogłoski, że nowo mianowany dudu anchajski Sun-de-Sian został zamordowany.

Londyn (AP). Do agencyi Reutera telegrafują z Pekinu, iż ogólna sytuacya z punktu widzenia armii północnej polepszyła się. Armia południowa ogłosiła prezydentem Tsen-Czżun-Szuane, dawnego wroga Juan Szi-Kaja. Mianowano kilku ministrów.

Według pogłosek armia południowa zabiła gubernatora Anchaja i przeszło 20 oficerów. Kilku generałów, cieszących się zaufaniem, naradzało się z Juan Szi Kajem. Według pogłosek naczelne dowództwo zostanie powierzone Fyn Go Człanowi, zwycięscy Chanianu podczas rewolucyi.

Pekin (AP). Według pogłosek wojska południowe atakują arsenał szanchajski.

Szanchaj (AP). Przywódcy powstańców proklamowali niepodległość miasta chińskiego, ale nie osiągnęli powodzenia, wobec tego, iż Suń-Jat-Sen nie chciał się do nich przyłączyć Przybyło jeszcze kilka angielskich statków wojennych. Forty szanchajskie i wusańskie są w ręku powstańców, którzy zdobyli kilka statków wojennych J-den kontrtorpedowiec był ostrzeliwany. W okolicach w nocy słychać huk wystrzałów W koncesyach cudzoziemskich spokojnie. W Nankinie sytuacya poważna Chińczycy donoszą, iż generał Chuań Sin przybył do Szanchaju.

Hongkong (AP). Generał-gubernator prowincyi Kantonu w specyalnej odezwie oświadcza, że Kanton odpadł od rządu centralnego. Rada prowincyi kantońskiej obrała go główno dowodzącym. Poprowadzi on wojsko przeciwko Juanszikajowi, ponieważ ten ostatni gotuje zgubę republice.

Pekin (AP). Według pogłosek, spodziewane są aresztowania zamieszanych w powstaniu na południu członków opozycyi. Wielu deputowanych nacyonalistów wyruszyło na południe. W dzielnicy chińskiej dokonano licznych aresztowań Znaleziono 20 bomb. Kierownictwo naczelne ochroną stolicy jak również całej policyi powierzono byłemu prezesowi rady ministrów Czżao-Biń-Cziuniowi.

Obowiązki prezesa rady pełni minister komunikacyi.

Przeciwko orderom.

Christiania (AP). W Stortingu rozpatrywano projekt prawa o zniesieniu orderów. Za projektem wypowiedziało się 75 posłów, przeciw—46.

Ponieważ projekt ten przewiduje zmiane konstytucyi, wymagana była kwalifikowana (2/3) większość głosów, której nie osiągnięto.

Cholera.

Astrachań (AP). W Świetłem Jarze w powiecie czarnojarskim zanotowano wypadek zasłabnięcia z oznakami cholery.

Z lotnictwa.

Sewastopol (AP). Oficerowie marynarki Uthoff i Żukow dokonali na hydroplanach śmiałego przelotu do Bałakławy i z powrotem na wysokości 1000 metrów.

Wyjazd ministra marynarki.

Rewel (AP). Wyjechał minister marynarki.

Strajki.

Mikołajów (AP). W warsztatach Towarzystwa doków zastrajkowało pozostałe 6 tysięcy robotników.

Petersburg (AP). Naczelnik miasta ogłasza, iż wobec nieustających strajków robotników w przedsiębiorstwach państwowych i społecznych, strajkujący na mocy istniejącego prawa będą podlegali odpowiedzialności kryminalnej Zgodnie z wyjaśnieniami senatu, wszystkie fabryki ministerstwa wojny i marynarki, tudzież fabryki prywatne, wykonywujące obstalunki dla pomienionych ministerstw, są uważane za przedsiębiorstwa o charakterze państwowym i społecznym. Wobec tego, osoby winne przerwania prac w przedsiębiorstwach tego rodzaju będą niezależnie od kar administracyjnych podlegały sądowi kryminalnemu.

Liss (AP). Rozruchy strajkujących przybierają charakter groźny. Wojska w koszarach stoją w pogotowiu wojennem. Starcia z policyą stają się coraz częstsze.

Hul (AP). Liczba strajkujących dochodzi do 10,000. Robotnicy wstrzymali pracę w dokach.

Litewski dom ludowy w Wilnie.

Kowno (AP). Litewskie T wo naukowe wydelegowało do Ameryki posła do Dumy, konst.-dem. Iczasa, w celu zbierania ofiar na budowę własnego domu ludowego w Wilnie.

Burza.

Mińsk (AP). Miała miejsce burza z ulewą i gradem, która, zająwszy częściowo powiaty bobrujski, rzeczycki i mozyrski, zniszczyła około 1,000 dziesięcin zasiewów. Straty wynoszą 40,000 rb. Piorun zabił 3 osoby w otwartem polu.

Różne.

Petersburg (AP). W „Zbiorze praw" został ogłoszony tekst międzynarodowej konwencyi radiotelegraficznej, tudzież Najwyżej zatwierdzone przepisy o służbie radiotelegraficznej, zyskujące moc obowiązującą od dnia 1 go lipca r. b.

Ryga (AP). Telegraficzne doniesienia niektórych pism stołecznych o ekspropryacyi w sissegelskiem biurze pocztowem są zmyślone.

Giełda Petersburska.

Dnia 6 lipca 1913 r

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast Kijowsk. B. Ziem	83½
4½% Listy zast Połtaw. B. Ziem	82½
5% Pożyczk prem 1864 r.	470½
5% „ 1866 r.	343½
5% Obl. prem Szlach Banku.	316
Akcye Petersbursk Międzynar. Komerc	496
„ Petersb Dyskont.-Pożyczk.	471—473
„ Lianozow—udziału	257
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn	375
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	127
„ Tow. Lesner	—
„ Briańsk. Fab. Szyn	184
„ Putiłowsk.	145
„ Bakińsk. T wa Nafty	668
„ Ros Tow kopalni złota	101
„ Kol. fabr maszyn	159½
„ M. K Wor kol.	775
„ Poł.-Wsch kol. żel.	268
„ Mosk Kazań. kolej	548½
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	366
„ Półn. Doniecka kol. żel.	338
„ Dnn. jurjewsk. Tow. met.	297
„ Fabryk Malcewskich	346
5% Pożyczk 1905 r.	104¾—105¼
5% „ 1906 r.	102⅝
5% Świadectwa włościańskie	100¼
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	640—645

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi na całej linii mocne, ku końcowi giełdy z niektórymi chwiejne, premiówki 3-ej emisyi w zapotrzebowaniu.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 6 (19) lipca 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 8 d	214 775
[illegible]	214 725
Kurs wekslowy na Petersburg [illegible]	—.—
4½% pożyczka 1905 r	99 60
4% renta państwowa 1894	— —
Kasy [illegible] kredyt [illegible]	214 60
„ prywatny	4⅛%
Usposobienie mocne.	
Paryż. Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	264 00
Cena najwyższa	266 00
4% renta państwowa 1894	— —
4½%, pożyczka 1905	98 70
5% pożyczka rosyjska 1906 r	103 30
Dyskonto prywatne.	3[illegible]
Usposobienie mocne.	
Londyn.- 5%, pożyczka rosyjska 1906	102½
4½%, pożyczka rosyjska 1909 r	98½
Usposobienie mocne,	
Amsterdam 5%, pożyczka rosyjska 1906 r	——
4½%, pożyczka rosyjska 1909	——
Wiedeń —5% pożyczka rosyjska 1906	102.30

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Rostów nad Donem.— Usposobienie z jęczmieniem słabsze, z prosem chwiejne, z pozostałymi—małoczynne. Pszenica garnówka 1 rb. 21 — 1 rb. 22 kop.; ozima 1 rb. 13 - 1 rb. 14 kop.; żyto kaukaskie 1 rb. 09 - 1 rb. 14 kop.; jęczmień pastewny 78 - 79 kop.; owies 76 - 77 kop.; mąka pszenna 60 kop.—1 rb; żytnica 1 rb. 55—2 rb. 30 kop., proso 1 rb. 20 kop; siemię lniane 80—95 kop.

Rybińsk.—Usposobienie ospałe. Żyto w nat. 119/120 zol. 6 rb. 85—6 rb. 90 kop.; owies kamski 4 rb. 20—4 rb. 40 kop.; kasza gryczana 10 rb. 70—10 rb. 75 kop.; groch pastewny 8 rb. 75 kop.; mąka żytnia nadwołżańska 8 rb., kamska 7 rb. 15 7 rb. 25 kop.

Czystopol. - Żyto suche w nat. 116/118 zoł. 63—65 kop.; owies suchy w nat. 63/65 zoł 70—72 kop.; mąka żytnia 6 rb. 75 kop.

Z ostatniej chwili.

Druga wojna na Bałkanach.

Mobilizacya w Austryi.

Wiedeń (Wł.). Na wszystkich kolejach węgierskich oraz południowo-wschodnich rządowych i prywatnych wstrzymana została komunikacya osobowa i towarowa. Koleje zajęte są przewożeniem wojska i amunicyi ku granicy południowo-wschodniej. Transportowanie wojska odbywa się z gorączkowym pośpiechem. W Galicyi funkcye urzędników kolejowych powierzone zostały wojskowym.

Cofnięcia korpusu rumuńskiego.

Wiedeń (Wł). Piąty korpus rumuński, który przekroczył już granicę bułgarską, cofnięty został ku granicy rosyjskiej.

Interwencya Austryi.

Wiedeń (Wł) Usiłowania króla Ferdynanda, aby cesarz Franciszek Józef interweniował w Bukareszcie, znalazły poparcie.

Stanowisko Bułgaryi.

Berlin (Wł.). Z Sofii donoszą, że Bułgarya gotowa jest zawrzeć pokój pod warunkiem wznowienia związku z Serbią i wypowiedzenia wojny Grecyi w celu odebrania terytoryów, które ta ostatnia zajęła w pierwszej i drugiej wojnie, aby zemścić się w ten sposób za podburzenie Serbii.

Przygotowania Bułgaryi.

Sofia (Wł.). Bułgarya postanowiła bronić się do upadłego. Generał Sawow czyni energiczne przygotowania do akcyi rozstrzygającej.

Zwycięstwo bułgarskie.

Wiedeń (Wł.). Według pogłosek, bułgarzy odnieśli wielkie zwycięstwo nad grekami około Strumicy.

Zamiary Rumunii.

Bukareszt (Wł.). W razie odmowy Bułgaryi przyjęcia warunków serbsko greckich, wojska rumuńskie wkroczą do Sofii.

Wzięcie do niewoli brygady bułgarskiej.

Bukareszt (Wł.) Ogłoszono urzędownie, iż pierwsza dywizya jazdy rumuńskiej wzięła do niewoli brygadę 9 ej dywizyi bułgarskiej.

Turcy pod Adryanopolem.

Wiedeń (Wł.). Dodatki nadzwyczajne do pism donoszą, iż jazda turecka podeszła pod Adryanopol.

Marsz na Sofię.

Białogród (Wł.). Wojska serbskie gotują się do marszu na Sofię.

Pesymizm w Wiedniu.

Wiedeń (Wł). W kołach politycznych sądzą, iż utworzenie nowego gabinetu bułgarskiego odwlecze zawarcie pokoju. Rokowania nie zostały jeszcze rozpoczęte, ponieważ serbia i grecya czekają, aby Bułgarya pierwsza rozpoczęła takowe.

Strajk w Łodzi.

Łódź (Wł.). W 163 fabrykach strajkuje 56,955 robotników.

O uniwersytet w Wilnie.

Petersburg (Wł.). Według informacyi „Rieczi", rząd zapatruje się nieprzychylnie na projekt założenia uniwersytetu w Wilnie.

„Now. Wrem." o uniwersytecie warszawskim.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." zamieszcza korespondencyę z Warszawy, omawiającą sprawę uniwersytetu miejscowego. Zdaniem autora, dopiero teraz uniwersytet stanął na wysokim poziomie pod każdym względem; jest to zasługa seminarzystów, którzy uratowali ognisko naukowe w Warszawie. Jeżeli bojkot trwać będzie nadal, dzięki seminarzystom rosyjska nauka nie ucierpi, lecz społeczeństwo polskie.

Z krainy mody.

Ubranie nogi.

„Nieobyczajność, moje dziecko, to rzecz tak względna, że równej jej niema na świecie“ powiada pani El („Faunessy“ przez Marie-Jehanne Walewską) dowodząc, że gdy na Wschodzie ukazywanie twarzy jest uważane za największą nieobyczajność, to w Hiszpanii w XVI i XVII wieku, najnieprzyzwoitszem było pokazywanie... nogi. I gdy narzeczonej Filipa IV przyniesiono w darze artystycznie tkane pończochy, mistrz ceremonii odrzucił je oburzony, mówiąc: „Królowe hiszpańskie nie mają nóg“. Mniemanie to, że noga kobieca jest czemś nieprzyzwoitem, a ukazywanie jej gorszącem, przetrwało do czasów niedawnych, wobec czego niewiasty zmuszone były starannie osłaniać dolne kończyny, nosząc sukie długie. bez względu na kurz i błoto, na niewygodę obciążania się podnoszeniem spódnicy, na nieestetyczny wygląd powalanych, zaszarganych, zbłoconych i poobijanych od dołu spódnic.

Dzisiaj nastąpił przewrót w zapatrywaniach: spódnice kostyumów spacerowych są wygodne, umożliwiające racyonalne chodzenie i nikomu już nie przychodzi do głowy gorszyć się widokiem bucika, czy trzewiczka i kawałka pończoszki. Suknie strojne poszły jeszcze dalej i zatraciły nawet miarę w odsłanianiu nogi: spódnice robią się coraz krótsze, nogi kobiece coraz widoczniejsze tak, że niebawem ukażą się... nawet podwiązki, jak to przepowiadają zgryźliwi pesymiści.

Nic więc dziwnego, że obuwie i pończochy stają się coraz ozdobniejsze, coraz wykwintniejsze, że zaraz baczniejszą na nie zwracają uwagę, gdyż nawet dla ogółu kobiet ubierających się skromnie, bez wpadania w krańcowość popodnoszonych i powycinanych od dołu sukien, ubranie nogi, wobec jej odsłonięcia, jest kwestyą bardzo ważną.

I tutaj prawo harmonii powinno rządzić naszemi upodobaniami i niemi kierować, być dobrze obutą, to znaczy nosić trzewiki i pończochy, przystosowane do czasu i okoliczności. Więc pończoszka ażurowa lub koronkowa, włożona na spacer pieszy w deszcz lub niepogodę, jest również nieelegancką, jak gruba pończocha lub wysokie buciki do toalety strojnej. Harmonia niech będzie zawsze leit-motiw'em przewodnim w całem naszem ubraniu: od stóp do głów, w dosłownem znaczeniu.

Starożytni nie znali pończoch, kobiety zawsze miały nogi obnażone, a stopy obute w sandałki, które dla większej zwinności i gracyi, zrzucano z nóg podczas tańca. Izadora Duncan w swych pięknych wskrzeszeniach tańca greckiego, oburzyła na siebie pierwszych widzów, którzy zuchwałością i bezwstydem nazwali występy artystki, dlatego jedynie, że się ośmieliła pokazać swe nogi i stopy bez osłony, tak jak były. Ale sztuka zwyciężyła i dzisiaj szkoła Izadory Duncan cieszy się zasłużonem uznaniem. Jeżeli bowiem prawdą jest twierdzenie, że taniec, to swobodny wyraz radości ruchu, to nie powinno się go krępować przez żadne więzy i słusznem wówczas jest „gestykulowanie“—że się tak wyrażę — bez zamykania nóg w futerały: pantofelki i trykoty baletnic.

Ale w życiu codziennem trudniej jest naśladować zwyczaj urodzony pod pięknem niebem Hellady. Klimat nasz wymaga więcej komplikacyi. W średnich wiekach zaczęto owijać sobie nogi powijakami z sukna, płótna, skóry. Potem, z rozwojem przemysłu, fabrykują pończochy szyte z wrabianemi stopami t. zw. „chausses“, później przychodzą pończochy robione na drutach, aż wreszcie w XVII wieku zaczęto wyrabiać pończochy tkane maszynowo i wyrób ich dochodzi do takiej doskonałości, że teraz, za śmiesznie małą cenę można mieć pończochy takie, jak te, które dla pięknych markiz były przedmiotem wielkiego zbytku, których zazdroszczono bogatszym od siebie. Ale i dzisiaj, mimo rozpowszechnienia przemysłu pończoszniczego, są wyroby drogie, bardzo drogie, przeznaczone dla wielkich elegantek, dla krezusek, nie wiedzących, co robić z nadmiarem fortuny, a które czułyby się nieszczęśliwe, gdyby im kazano nosić ubranie dostępne dla ogółu. Dla nich to, aby wynaleźć coś niezwykłego i drogiego fabrykanci męczą sobie mózg i wyobraźnię, doprowadzając wyroby pończosznicze do niesłychanego zbytku. Wierzch stopy robi się z „Chantilly“ bardzo cienkiego lub z „point á l'aiguille“, z medalionami, w których igła koronkarki wplotła pajęczej cienkości monogram, pończocha zaś cała jest z jedwabiu w najlepszym gatunku. Pończochy takie kosztują nieraz po kilkaset a nawet po parę tysięcy franków, para i znajdują się w wyprawach księżniczek krwi lub dolarów.

Kobiety eleganckie, ale mniej uprzywilejowane przez fortunę, lub też racyonalnie nie chcą wyrzucać takich sum na okrycie nogi, poprzestają na pończochach jedwabnych, dyskretnie ażurowych, ale których cena jest jeszcze zbyt wysoka dla budżetów średnich. Mniej drogie, a bardzo ładne są pończochy haftowane w kwiaty, groszki i inne wzory, nadające nutkę oryginalną, bez wpadania w ekscentryczność. Pończochy ażurowe, tak modne przez lat parę, dzisiaj trochę mniej są noszone, gdyż spospolitowały się i opatrzyły zanadto, wpadły w banalność; o ile się więc ich używa, to trzeba wybrać w dobrym gatunku, w deseń cienki i delikatny, i nosić je w domu lub do toalety strojnej; na ulicę ażury są zawsze w mniej dobrym guście, a przytem ze względów czystości i hygieny tak widocznych, że niema potrzeby o nich mówić, nie nadają się dla kobiety, dbającej o istotną elegancyę i wykwintną, prawdziwą czystość.

Pończochy jedwabne, chociażby najdroższe, nigdy nie są zbyt mocne i trwałe, dlatego też nie nadają się do wycieczek i spacerów pieszych. Są przytem osoby nerwowe, że nie znoszą szelestu, spowodowanego tarciem jedwabiu o skórę. Dlatego na codzienny użytek najlepsze są pończochy niciane (fil d'Ecosse) lub bawełniane bardzo cienkie, z ładnym połyskiem, mające delikatność i cienkość jedwabiu, ale trwałe i odporne na noszenie i pranie. Pończochy bawełniane są w wielkiej, a niesłusznej pogardzie u kobiet eleganckich, gdyż jeżeli są ładne, cienkie a miękkie, to niechęć tę wytłomaczyć można jedynie ukrytym snobizmem. Na zimę bawełna jest dość ciepła i daleko przyjemniejsza w noszeniu od pończoch wełnianych, których szorstkie tarcie nieznośnem bywa dla osób o skórze wrażliwej.

Najmodniejsze obecnie są pończochy jedwabne czy niciane, delikatne jak pajęczyna, jak mgła raczej, nie zasługujące wcale na nazwę okrycia ani ubrania nogi. Jest to raczej rodzaj cienkiej gazowej woalki, z pod której prześwieca białe ciało. W tym roku do sukien wieczorowych wszystkich kolorów noszone są pończochy w tonie odpowiednim (ale wtedy i pantofelek powinien być dostosowany) lub białe jedwabne, tak klarowne, że nabierają cielistej barwy ciała. Mimo pozornie niskiej ceny, są one dostępne jedynie dla wybranek fortuny, gdyż z powodu swej niezmiernej delikatności, mogą przetrwać zaledwie jeden wieczór tańcujący.

Prześliczne okazy wyrobów pończoszniczych miałam niedawno sposobność oglądać w sklepie p. Herse. Nic tam nie było z tych banalnych pospolitych ażurów, z owych tandentych bazarowych „okazyi“. Lekkie, cienkie, wykwintne tkaniny, inkrustowane medalionami lub koronka, wdzięcznie wijącą się linią haftu, wyszycie podkreślone podobnemi migotliwemi czarnemi lub kolarowemi perełkami, prześliczne pajęcze siateczki, uprzędzone, zda się, ręką jakichś tajemniczych rusałek ze mgieł i obłoczków, nakropione kropelkami rosy przez figlarne, a psotne chochliki, we wszystkich kolorach i odcieniach, w różnych gatunkach od najwykwintniejszych np. białych, jedwabnych z inkrustacyą czarnej Chantilly, albo czarnych z wrabianym białym deseniem „Malines“, do zwykłych codziennych czarnych i bronzowych. Do jakiej bajecznej doskonałości doszedł obecnie przemysł pończoszniczy, świadczy o tem niskość ceny, zdumiewająca wprost przy pięknych, wytwornych wyrobach.

A teraz jeszcze o modnem obuwiu. Przy teraźniejszej krótkości sukien powinno być ono nieposzlakowane, t. j. w dobrym gatunku i nie sfatygowane noszeniem. Do kostyumu tailleur, do ciemnej spódniczki trotteur można włożyć długie sznurowane buciki (zimą) lub półbuciki (latem) fasonem amerykańskim, czarne, żółte lub bronzowe, uzupełnione pończochą w tymże kolorze. Obuwie mocne przeznaczone jest do chodzenia, na wycieczki i spacery, podczas gdy na wieczór wymagane są trzewiczki bardzo lekkie. Pantofelki słynnej pani Recamier ważyły pół uncyi. Ale nie idąc tak daleko, powinniśmy się starać nadać ruchom i ciału naszemu wdzięk swobody, wymagany przez teraźniejszą suknię wieczorową, do czego w znacznej mierze przyczynia się sposób ubrania nóg. Małe, wycięte pantofelki z tkaniny złotej, srebrnej, stalowej, z brokatów, jedwabi i atłasów różnokolorowych odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom, a ładna kokarda, klamra lub spięcie jubilerskiej roboty nadaje im „cachet“ bardziej osobisty.

Mniemanie, że czarne trzewiczki odpowiednie są do każdej sukni jest bardzo błędne. Dobrze wyglądają one przy ubraniu ciemnem, ale toalety w kolorach jasnych wymagają koniecznie obuwia w barwach łagodnych. Naturalnie, że mieć obuwie w kolorze każdej sukni, jest zbytkiem, niedostępnym dla ogółu, trzeba więc poprzestać na tonach przejściowych, popielatym, śmietankowym „beige“, które harmonizują z każdym innym kolorem. Pończochy powinny zawsze stosować się do obuwia. Suknia biała potrzebuje trzewiczków białych, lub perłowych. Trzewiki żółte lub bronzowe są dobre jedynie na lato i na ulicę, nigdy do salonu lub teatru — nie zgadzają się też ze wszystkimi kolorami, dlatego trzeba uważać, by nie wkładać ich przy kostyumie płóciennym, niebieskim lub z „serge“ szarej.

Moda tego sezonu zaleca na ulicę buciki lub półbuciki żółte z obłożeniem czarnem lakierowanem, albo buciki wysokie z sukna havane, zapięte na guziczki i czarnym lakiem obłożone. Modne są bardzo kamasze do przypinania (guêtres) wysokie sukienne, lub niskie z płótna w paski kolorowe. Do stroju noszone są trzewiki aksamitne, antylopowe, z klamerką oksydowaną lub kokardą atłasową, pantofelki Moliere z klamrą ozdobną, trzewiczki Louis XV białe, na niezmiernie wysokim czarnym obcasiku, lub z białej kozłowej skórki i czarnego lakieru, zapięte pałeczkami krzyżowanemi.

Widzimy więc, że rozmaitość w pończochach i obuwiu jest ogromna, zastosowana do wszelkich potrzeb i upodobań. Psychologowie twierdzą, że po ubraniu nogi najlepiej można określić charakter danej osoby... umiejmyż sobie wybrać estetycznie.

Jana.

Jan Cygankow

były zarządzający magazynem

M. i J. Mandla

Dziś wyjeżdża do Paryża po najnowsze modele **damskich Sukien**

znanych w całym świecie firm:

Vorth, Paquin, Poiret, Drehcoll, Françise, Collot, Douset, Bernard i in

10175

do mającego otworzyć się olbrzymiego oddziału okryć damskich

przyjmowanie zamówień przy magazynie

B. J. KARANTBAYWLA

Plac Kreszczatycki. **Telefon 12-47.**

Nowym oddziałem zarządzać będzie **Jan Cygankow.**

O dniu otwarcia będą osobne zawiadomienia.

Niniejszem zawiadamiamy, że przedstawicielstwo naszej firmy w **Kijowie** powierzyliśmy

D-rowi Z. Januszewskiemu

Luterańska № 11. BIURO AGRONOMICZNE

INŻYNIEROWIE:

S. Turczynowicz, A. Ponikowski, W. Trojanowski i E. Ostrowski.

Melioracye Rolne, Cegielnie, Drogi

Wodociągi, Instalacye elektryczne. 7020

WARSZAWA. **Marszałkowska № 108.**

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200--250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart. rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.

Biblioteka pamiętników dla prenumeratorów **„Dziennika Kijowskiego"** rocznie rb 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników"**, Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38.

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

---

chemiczne **PRANIE** prasowanie sukien

i parowa farbiarnia

G. Zajcewa

Prorezna № 2. Telef. 16-63.
9288 **Filje: Ossijewska 27 dom własny.**

Magazyn kapeluszy damskich **M Snitowskiej**

FUNDUKLEJOWSKA № 24.

Poleca w wielkim wyborze: kapelusze, rękawiczki skórzane, fildekosowe i jedwabne, kwiaty, pióra, woale i grzebienie. Przyjmuje obstalunki na nowe kapelusze, przefasonowania i ubrania.
Ceny dostępne.

Założona w 1891 roku

Kijowska Techniczno-Chemiczna Fabryka

B. KONARSKIEGO

Kijów, Tatarska № 1 a, tel. 25 37.

POLECA SWEGO WYROBU

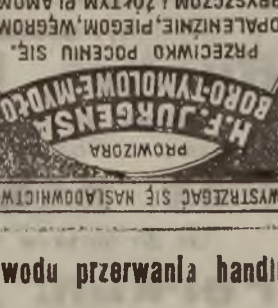
w NAJWYŻSZYM GATUNKU:

Ocet w beczkach i butelkach.
Lakiery spirytusowe do żelaza, drzewa, skóry, litograficzne i inne.
Politura rozmaitego rodzaju
Farbka do bielizny **„INDYGO KARMIN"** w płytkach, monetkach i rozm.

Cenniki wysyłają się na żądanie.

Farbka do bielizny „INDYGO KARMIN" w płytkach sprzedaje się we wszystkich magazynach JUROTATU. 5238

Medal Złoty, Londyn 1893 r.



Skład Główny u H F Jurgensa 7267

Z powodu przerwania handlu

Ostateczna wyprzedaż

MAGAZYNU zegarów, brylantowych i złotych rzeczy.

Rabat od 30 do 50%.

Kreszczatyk № 8 dom Pastela

Do sprzedania urządzenie i kasy magazynu. 9662

SPECYALNY SKŁAD

parą oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu

gotowe poduszki. 4636

J. Richter. Kreszczatyk 10.

Połudn. Ros. T-wo Handlu Towar Aptecznymi



BEZ CHLORKU
BEZ SODY,
BEZ MYDŁA

Sam pierze bieliznę.

Żądajcie wszędzie. Paczka 20 k.



L. Zdrojewski i K. Grabowski

PROREZNA 9.

Polecają wyroby powszechnie znanych fabryk:

Mack-Cormick. Maszyny żniwne, Szpagat wiązałkowy. Części zapasowe.

Akc. Tow. Ventzki. Kultywatory. Pługi. Siewniki Parowniki do paszy

Hothenri & Schrantz. Lokomobile. Młocarnie parowe Młocarnie konniczynowe, Prasy do słomy. Wialnie.

Clayton & Shuttleworth, Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie konne. **Siewniki kombinowane.**

Międzynarodowe T-wo Amerykańskie **Traktory** (czyli Drogówki) naftowe do orki. Siewniki z talerzowemi radełkami. Brony talerzowe. Brony sprężynowe. Motory naftowe i benzynowe

T-wo Rumely w Ameryce. Traktory naftowe „Oil Pull" 60°

Gaar-Scott, Pługi parowe - samochody 135 silne Lokomobile i młocarnie parowe Młocarnie koniczynowe.

Drescher, Pulweryzatory konne. Opryskiwacze „Apollo" do bielenia i dezynfekcyi

Melotte. Wirówki do mleka. **Naczynia do mleczarni.** 5657

Br. Röber i Claytona, Wialnie i młynki.

Pasy. Worki. Brezenty.

Farby w wysokim gatunku fabr. Holzapfel i Zandr

WSZYSTKIM GOSPODYNIOM POLECAMY **MYDŁO w PROSZKU A. ZEJDLA**

Żądać wszędzie

879

Techniczny Kantor

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatyk Nr 40.

PASY TRANSMISYJNE

w najlepszym gatunku:

Skórzane pojedyńcze i podwójne. Skórzane klejone dla Dynamo-maszyn. Skórzane marki „Helvetia" specyalnie dla centrobieżnych maszyn. Skórzane chromowe. Z wielbłądziej wełny z marką „Wielbłąd". Dika-Balata oryginalne. Guttaperkowe dla transportowania wiórów buraczanych

Bawełniane Brezenty w najlepszym gatunku **Węże parciane,**

Szkła do wodomiarów i różnych aparatów etc. 9958

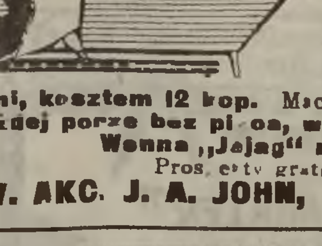
WARSZAWSKIE BIURO

Melioracyi Rolnych

Inżynier R. Stodolski

przeniesione zostało do miasta **Równe** woł. gub. Biuro istnieje od 1890 roku, wykonywa wszelkie roboty w zakres melioracyi rolnych i wodnictwa wchodzące. Adres: Równe, woł. gub. 9500

KTO CHCE



naprawdę żyć w dobrem zdrowiu ten musi się jaknajczęściej kąpać!

Korzystanie z częstej kąpieli w zakładach kąpielowych jest niewygodne za drogie i nie dla każdego dostępne. Najlepszą zatem, najwygodniejszą i najtańszą jest kąpiel w domu w **ohne wannie „Jajag"**. Nagrzewacz spirytusowy, wsunięty pod **wannę ogrzewa ją w ciągu 25 minut do 30 stopni, kosztem 12 kop.** Macie zatem kąpiel w każdem **miejscu i o każdej porze bez pieca, węgli, kotła i t. p.**

Wanna „Jajag" nieoceniona na wsi! 9298

Prospekty gratis. Żądać wszędzie.

TOW. AKC. J. A. JOHN, Warszawa, Smolna 12, tel 36 90.

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Tylko co otrzymane różne Płótna Bielizna stołowa, pończochy, skarpetki, kołdry, bielizna męska, bławatne towary fabr. Morozowa, firanki, tiul, nakrycia tiulowe i peleryny. Szwajcarskie i rosyjskie hafty, a także są resztki oryginalnego Jarosławskiego płótna na poszewki, męską, damską bieliznę i resztki haftów najlepszych fabryk. Ceny fabryczne bezwarunkowo stałe. 4365

---

7 k śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu marynowane, o delikat. smaku **7 k.** sztuka Magazyn **Wasiekina,** W. Wasylkow 8 tel 36 18 1863

Nadwor. Dostawca

EDWARD BRABEC

Kreszcz. 44, tel. 414



ogromny wybór **lodowni** zagran. **syfonów** „Prana" do gazow. wszelkiego rodzaju napojów domowym sposobem. **Maszynki** rozmaite do robienia **lodów.** 9159

Smiła

gub. Kijowsk.

prenumerata i sprzedaż detaliczna „Dziennika Kijowskiego" w księgarni

Kazimierza Zgrzelskiego 9297



Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Komisya budowlana. Dnia 9 lipca licytacya na splanowanie ulicy Łagiernej i Kazarmiennej około 1900 sążni sześciennych i podwórze pułku Tyraspolskiego przy W. Dorohożyckiej około 1200 sążni sześc.

Warunki można oglądać w Zarządzie od 10 do godz. 2 po poł.

Szyję dziecinne i domowe suknie 75 kop. dziennie. Strzelecka 16 m. 1 10172

Kupię zaraz majątek polski 80 100 dziesięcin w jednym kawałku, wymagany ładny nieduży dom, ogród lub park, woda, kawałek lasu w zdrowej miejscowości, blisko kolei Żyt mierz. Mikołajowska 27 St Bogdanowicz 10170

Do wydzierżawienia gorzelnia na Wołyniu, powiat Ostroski, z budynkami i kawał ziemi, dogodne warunki, tenuta roczna 4500 rb. Szczegóły listownie lub osobiście. Kijów, W.-Żytomierska 24 m. 11. 10174

Są do sprzedania mało używane **rezerwuary żelazne** obejrzeć można: Włodz. Łybedzka 10 lub M.-Błagowieszcz. 37 m. 17.

Płacę

najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju **Staro-żytne** i rzadkie okazy, tabakierki, emalię, srebro, meble, bronzy, porcelanę, sztychy, miniatury i t. p., jako też

perły, brylanty i drogie kamienie

Monety **platynowe,** sztuki platyny, złoto i srebro według kursu

Ocenianie i informacye bezpłatnie. Zwracać się listownie i osobiście.

„A. Zołotnicki"

Kijów, Kreszczatyk Nr 23, tel 3-86
Firma istnieje od 1858 r 7637

---

34 KRESZCZATYK w PASAŻU

Bazar

Rzeczy okazyjnych i mebli

Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze **MEBLE** w stylach tegoczesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa

Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.

Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.

Proszę zanotować prawidłowy adres

34 w Pasażu, Kreszczatyk

Telefon 19-13. 1042

Cegła ogniotrwała

wyższego gatunku fabryki **„Zmiejoha" J. Ułaszyna** gotowa różnych rozmiarów. Przyjmują obst. analizy i cen. na żądanie. Adres: poczta Wołodarka kijowskiej guber., w. Lechaczycha, 4840

Polak bezdzietny, żyjący z pensyi rządowej, może przyjąć w Kijowie zarząd domami tylko za mieszkanie (3 pokoje kuch.) zgłoszenia listowne: Administracya „Dziennika" O. M. 10124

Potrzebna młoda gospodyni na wieś. Zgłosz. Rejtarska 32 m 1. 10134

Do sprzedania sadyba podolsk. gub, 5 dziesięcin, ogród owocowy, dom murowany, 4 pok. Uładówka, Piątkowski. 10137

Technik - mechanik młynarz z sześcioletnią młynarską praktyką poszukuje posady o fermilera. Oferty: st. Lipowiec Połudn. Zach kol. żelaznej poste-restante „Technik". 10143

Rutynowana nauczycielka muzyki poszukuje lekcyi muzyki w miejscu, lub blizko Kijowa, przygotowuje do konserw. Dmitrowska Nr 23 m. 18, listownie. 10163

Szmuklerska

pracownia W. Pomorskiej w Warszawie, Marszałkowska 127 m 15, pol cenowe wyroby. 10012

W. NALA KI FINANSUJE PATENTUJE GWARANCYJNIE

Pełnomocnik międzynarod. Zjedn. biur patentów **Kazimierz Grandenberg,** Warszawa, Wilcza 68 telefon 182-70. 9358

HOTEL - PENSYONAT

„Cosmopolite"

w Kijowie 1824

Kuchnia wykwintna, komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących Instytutowa 16 I-sze piętro m 10. Telefon 28-23

RYMANOW (Galicya) 8891. szczawy o torw.-alkal.-jodo-bromo-żelaziste **Pensyonat „pod Matką Boską"** położony wśród lasu szpilkowego, 50 pokoi, ogrzewanych systemem „Sirius", dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, dyeta indywidualizowana pod nadzorem lekarza.

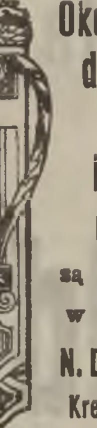
Dla dzieci i młodzieży

Internat przy pensyonacie **„pod Matką Boską"** przyjmuje dzieci same od czteroletnich. Opieka lekarska i wychowawcza, na żądanie nauka, konwersacya, muzyka, gimnastyka. Specyalność: Odżywianie wątłych dzieci. Broszury do nabycia w księgarni Idzikowskiego Prospekty pensyonatu i internatu gratis wysyła właścicielka **Walterowa.**

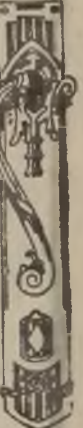
Nadają się poważne przedsiębiorstwa w gub. Ołoneckiej: operacye leśne, tramwaj, ruch samochodów, hotel, młyny, tartaki, skład narzędzi rolniczych, cukiernia, handel warzywny, słoniny, mięsiwa wieprzowego i rozmaitych nabiałów. Listowne informacye za opłatę daje Bronisław Godlewski **w Petrozawodzku.** 10141

---

5 000 rubli na pierwszą hypotekę Sadyby na Priorce. Mikołajowska Nr 1 m. 8 lub listownie: Reklama dla „B. B." 10166



Okowy do drzwi i okien i garnitury do pieców są do nabycia w magazynie **N. Diechtierowa** Kreszczatyk 50.



Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g 10 m. 50 r., o g 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł.*), o g 1 m 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g 6 m 30 w., o g. 7 m. 32 w., o godz. 7 m 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g 7 m 19 z rana, o g 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 zrana, o g. 9 m. 31 rano, o g 10 m. 18 rano o g. 3 m. 57 po poł.*). o g. 5 m 53 po poł., o g 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g 12 m 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłowki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m 20 rano, o g 1 m 5 po poł.*), o g 3 m. 5 po poł., o g. 4 m 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m 50 w., o g 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w. o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m 50 w nocy

Z Motowidłówki do Kijowa: O g 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 z rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g 8 m. 1 z rana, o g. 8 m 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g 5 m 31 po poł., o g 8 m. 6 w., o g 9 m 23 w*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m 40 po poł., o g. 5 m 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m 50 w., o g. 9 m 30 wiecz., o g. 11 m 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g 7 m 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g 9 m 19 rano, o g 3 m 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m 40 w., o g 9 m 1 w*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g 8 m 5 z rana*), o g. 11 m 11 rano, o g. 2 m. 40 pp. o g. 3 m. 20 po poł, o g 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g 7 m. 22 wiecz., o g 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m 23 z rana, o g. 6 m 24 z rana, o g 7 m. 25 z rana, o g. 8 m 44 z rana, o g. 11 m 51 rano, o g. 5 m 10 po poł., o g. 7 m. 1 w. o g 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g 5 m. 11 z rana, o g 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g 8 m. 32 z rana, o g. 11 m 37 rano, o g 4 m. 57 po poł., o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m 28 wiecz.*)

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g 8 m. 23 z rana, o g 11 m 27 rano, o g 4 m 45 po poł., o g. 6 m 40 w., o g 10 m 19 w.*)

Z Niemieszajewa do Kijowa: O g 4 m 53 z rana, o g 5 m 51 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 8 m 13 z rana, o g. 11 m 16 rano, o g 4 m 33 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g 10 m 8 w*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. 4 m 28 z rana, o g. 5 m 21 z rana, o g. 6 m 30 z rana, o g. 7 m 48 z rana, o g 10 m. 48 rano, o g 4 m. 1 po poł. o g 6 m. 5 w., o g 9 m 42 wiecz*

Z Kijowa do Teterowa: O g 8 m 5 z r.*), o g. 11 m. 10 z rana, o g 2 m 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g 7 m 15 z rana, o g 3 m 24 po poł. o g 5 m. 32 po poł. o g 9 m 9 wiecz.*)

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola: O g 5 m 5 z rana, o g 3 m. 35 po poł., o g. 8 wiecz., o g. 11 m. 15 wiecz.

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m 57 rano o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g 1 po poł., o g 3 m 35 po poł., o g 4 m 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w., o g. 8 m 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g 11 m 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g 12 m. 20 po poł., o g 3 m. 40 po poł., o g. 6 m 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie co zi

Dom Handlowy

K. LUDMER i S-wie

KRESZCZATYK № 31.

Od d. 1 lipca wielka tradycyjna WYPRZEDAŻ

W ODDZIAŁACH:

BŁAWATNYM:

Podwój tafta we wszyst. kol. po 1 r. 50 k.
Sa in Merveilleux od — 75 k
Kanaus we wszyst. kolorach „ — 50 k.
Fular jedwabny „ — 50 k.
Mora jedwabna od — 65 k
Woale wełniane podwójne po — 60 k.
Mousseline de laine zagran. od — 40 k.
Mousseline de laine rosyjski „ — 35 k.
Tiuniki najrozmaitsze „ 9 r. —
Suknie odpasowane „ 8 r. —
Plisowane odpasow. spódnice „ 2 r. 50 k.
Krepa bułgar. podwój. przedtem „ 2 r. 75 k.
teraz „ 1 r. 20 k.
Markizeta zagranicz. przedtem — 95 k.
teraz — 45 k.
Perkale rozmaite po 10 k.
500 kawał. sukna w rozm. kolor. od 95 k.
20,000 rozmaitych jedwabnych, wełnian. i bawełnianych odcinków.
Na wszystkie inne towary rabat 20%.
Na kołdry i ciepłe chustki rabat od 20% do 40%.

Konfekcya damska:

Saki letnie od 8 rb. — k.
„ kortowe „ 12 „ — k.
Jedwabne manteaux „ 16 „ — „
Kostyumy płócienne „ 5 „ — „
Angielskie kostyumy „ 10 „ — „
Bluzki wełniane „ 2 „ 90 „
„ jedwabne „ 4 „ 50 „
Suknie „ 8 „ — „

10,000 bluzek batystowych od 2 rb.

Na wszystkie inne rzeczy 20% rabatu.

Konfekcya męska:

Męskie gotowe palta od 5 rb. —
„ „ kostyumy od 12 rb. —

Oddział sukien:

Odcinki na kostyumy od 5 rb. 90 k.
„ na kortowe palta „ 10 „ — k.
5000 sukiennych kawałków.
Na wszystkie inne gotowe rzeczy i towary sukienne
20% rabatu.

W oddziale ubrań dziecinnych:
wszystkie letnie i zimowe rzeczy będą sprzedawane po cenach zniżonych.

10068

Podczas wyprzedaży magazyn będzie otwarty od godziny 10-ej rano do 7-ej wieczorem.

Fabryka wysokich gatunków farb olejnych i skład olejów

Maryana Pasławskiego

Kijów, W. Wasilkowska № 51, obok cerkwi Troickiej i Wystawy.
Wszystkie farby bez surogatów—ceny fabryczne. Wyłączna sprzedaż **najlepszego w Rosyi** oleju gotowanego z ryskiej olejarni **K. Ch. Schmidta.** 10138.

W polskim magazynie naczyń gospodarskich

St. Powrozińskiego **Kijów. Kreszczatyk № 45.**



Lampy, porcelana, szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia niklowe, aluminiowe,
Stalowe emaliowane naczynia niepękające.
Kamienne, fajansowe i szklane. Angielskie łóżka, umywal., magle wyżym. maszyn. do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce, scyzoryki i nożyczki z najlepszej angielskiej stali. Lodownie pokojowe. Maszynki do Lodów. **Brzytwy angielskie.** Kuchnie spiryt. i naft. i w. in. przedm. do gosp. dom

---



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Château) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 11

Chiński magazyn herbaty
T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.
Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:
Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb. 20 kop. **Czekolada,** **herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao—dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 7328

Zakład Fotochemigraficzny **„Grafik"**

Kijów, Sofijowska Nr 7. Telef. 25-15.

Wykonuje **Klisze** dla illustr. Szybko dokładnie jak rysunek lub fotograf i tanio. Najróżnorodniej. wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r

---

Żądać wszędzie! **SALVATOR** **PLASTER. Najlepszy środek** do wygubienia odcisków **Apteki W. BOROWSKIEGO w Warszawie. Główny skład dla Kijowa:** Południowo - Rosyjskie Towarzystwo Handlu Towarami Aptecznymi A. TREPTE. 10101

Waterman's Ideal Fountain Pen



Oszczędza czas

uprzyjemnia pisanie. Wystarczy na całe życie. Można nabyć w magazynach jubilerskich i przyborów piśmiennych L. i C. Hardtmuth Ltd. Londyn, Anglia.

Końce przystosowane do każdej ręki

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGOŃSKIEGO

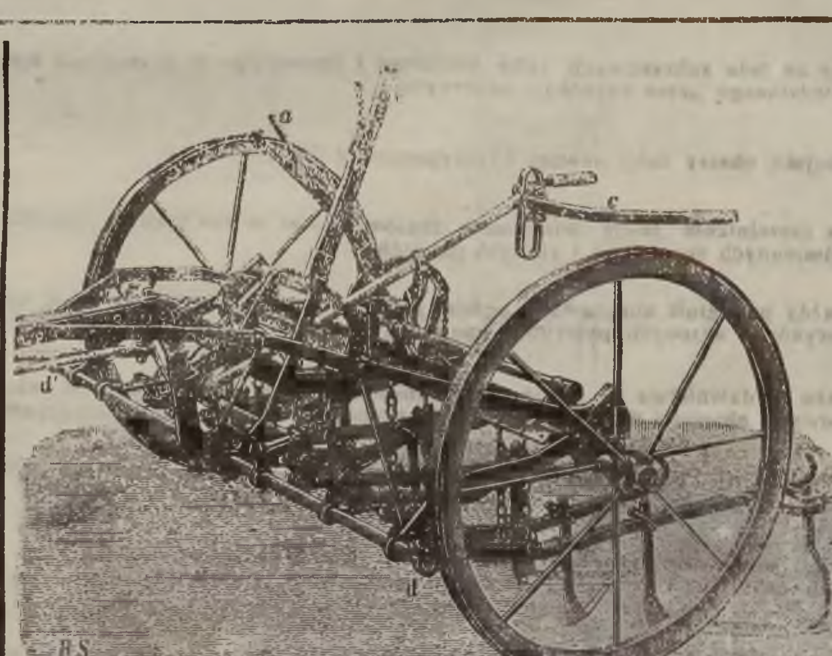
w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub. podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami i powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg bitych i gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe z lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okopowyc. Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały-ugniatacze. Campbella i wały-ryngle z pierścieniami z 2-ch połów złożonymi). **Cenniki** na żądanie. **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczone franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego. Adres: poczt. i telegr. Rachny, Targoński-h 7032



6533



Piegi, pryszcze, wągry mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najradykalniej rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie **MYDŁO ks. KNEIPPA.** 3488



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22.
WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające **słomę** przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Procter & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman" rzrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

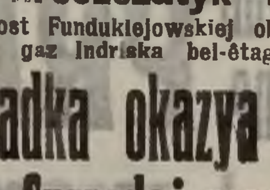
Sprzedaż, kupno, kaucye i dzierżawienie majątków, domów i in. nieruchomości, lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości i likwidacye majątków wykonywa **Oddział Akc. Tow. „Ros. Handl. Pośred.**

DIEJATIEL"

(z kapitałem **300,000 rb.**

Tamże **Kijow. Mierniczo-leśne biuro (z kreślarnią)** przyjmuje zamówienia specyalne. Popyt i podaż **25,000 rb.** z polsk. rąk do oddania pod zastaw mająt. Poł. Zach. Kraju. Tamże do sprzedania polsk. mająt. w gub. kijowskiej 365 dzies. i 230 dz. **Kreszczatyk 14 m. 3. Tel. 359.** 10067

Żądajcie wszędzie **„Odobrin"** tylko MICHAŁA LEBIEDIEWA.



Tępi odciski 9948 brodawki z korzeniami

Kreszczatyk 43
wprost Funduklejowskiej obok magaz. Indriska bel-étage.

Rzadka okazya
Sprzedaż czasowa

W cenach bardzo nizkich rozmaite starożytne używane i nowe w rozmaitych stylach **meble,** lustra, obrazy i sztychy znanych starożyt. i współczesnych zagranicznych i rosyjskich malarzy, bronz, porcelana, kryształ, zegarki, dywany, portyery, wazy, pasy słuckie, ludowe starożytności i wiele innych starożytnych, nowych rzeczy i zwykłych dla kolekcyi lub umeblowania mieszkań **meble** mahoniowe, z korelskiej bronzy, palisandry, orzechowe, hebanowe i in. w XV, XVI directoire, baroque, rococo, danzig, i inne. Kompletne umeblowania, naczynia i inne rzeczy niezbędne w gospodarstwie można nabyć po cenach bardzo nizkich.

Uprasza się zwrócić uwagę na dokładny adres i obejrzeć.

Nabywanie rzeczy nie jest obowiązkowe.

Kreszczatyk 43, wprost Fundukleiowskiej obok magaz. Indriska.

Kuplone rzeczy można zostawić na przechowanie bezpłatne do jesieni.